Ner 49. Kraków, Czwartek 28 Lutego 1889. Rocznik XLII.

„**Czas**“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Marzec . . . . złr. 2·50
Od 1 Marca do końca Czerwca . . „ 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Marzec . . . . marek 6
Od 1 Marca do końca Czerwca . . „ 20

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Od Administracyi „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotemi wyciskami dzieła **Juliusza Słowackiego** w 6 tomach i „Ramoty“ **Augusta Wilkońskiego,** najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 złr.; zaś dzieła **Adama Mickiewicza** pięknie oprawne w 4 tomach za 2 złr. i dzieła **Wincentego Pola** w 10 sporych tomach za 10 złr. 50 ct.

Przegląd Polityczny.

Kraków 27 lutego.

Dziś rozpoczyna się w Izbie poselskiej ogólna dyskusya budżetowa. Na podstawie uchwał komitetu wykonawczego prawicy, dyskusya ta ma się ukończyć w sobotę, poczem Izba z powodu ostatków zapustnych odroczy się aż do środy d. 6 marca. We czwartek rozpoczną się znowu obrady Izby, a mianowicie dyskusyą szczegółową nad ustawą o kasach gwareckich. Ze względu, iż ustawa ta zawiera tylko dwa punkta sporne, spodziewają się załatwienia jej na jednem posiedzeniu, poczem nastąpi dyskusya szczegółowa nad budżetem. Do dyskusyi ogólnej nad budżetem zapisali się liczni mowcy zarówno z prawicy, jak z lewicy. Polacy mieli desygnować jako mowcę prezesa Koła Jaworskiego, Czesi dep. Żaczka, w imieniu Słoweńców przemawiać będzie zapewne prof. Szuklje.

Jak nam donoszą z Wiednia, rozpuszczane przez dzienniki opozycyjne wieści, że niektóre drobne skrajne frakcye prawicy czynią swoje głosowanie za budżetem zależnem od pewnych koncesyj ze strony rządu, są zgoła bezzasadne. Niema żadnej frakcyi, którąby nie wiedziała, że zasadniczą opozycyą przeciw budżetowi tylko sobie zaszkodzić może. Wiadomo bowiem, iż obecnie nawet lewica nie odrzuca budżetu ryczałtem. Jak zawsze, tak i obecnie różne frakcye, a także i Koło polskie względem swoich życzeń rokuje z rządem, a rokowania te mogą się odnosić do pewnych pozycyj budżetowych i wpłynąć na ich zmianę, lecz przyjęcie budżetu wogóle nie jest zależnem od wyniku tych rokowań.

W całych Węgrzech stoi obecnie na porządku dziennym § 25 ustawy wojskowej, nad którym rozpoczęła się wczoraj dyskusya w Izbie. Do głosu zapisało się 63 mowców, a mianowicie 53 *contra* a 10 *pro*. W imieniu partyi liberalnej, a w porozumieniu z rządem wniósł dep. Edmund Gajary następującą rezolucyą: Ze względu na obostrzające postanowienia nowej ustawy wojskowej co do jednorocznych ochotników, wzywa Izba ministra obrony krajowej, aby w sprawie egzaminu oficerskiego na mocy swego stanowiska poczynił potrzebne kroki: 1) aby znajomość języka niemieckiego była wymaganą tylko o tyle, o ile ta znajomość wskutek stosunków służbowych wspólnej armii jest niezbędnie konieczną, dalej, aby przynależnym do krajów korony węgierskiej jednorocznym ochotnikom dozwolonem było w ciągu egzaminu używać języka państwowego (węgierskiego), względnie przynależnym do Kroacyi i Slawonii języka urzędowego tych krajów; 2) aby komisya egzaminacyjna w tym celu była tak złożoną, iżby mogła zadość uczynić tym wymaganiom (t. j. iżby w komisyi zasiadali oficerowie władający węgierskim, a względnie kroackim językiem).

Minister obrony krajowej Fejerwary oświadczył, iż upoważniony jest do przyjęcia tej rezolucyi, poczem minister oświaty Csaky wyliczył pewne ulgi, jakie dla jednorocznych ochotników w studyących mają być wprowadzone. I tak juryści po 7 semestrach otrzymają absolutoryum i będą dopuszczeni do wszystkich egzaminów; medykom powołanym w połowie półrocza do służby będzie to półrocze bez przerwy wliczone. Półrocze, jakie spędzą w szpitalu, zostanie im wliczone do czasu potrzebnego do osiągnięcia stopnia starszego lekarza. Kandydaci stanu nauczycielskiego już po półrocznej, a nie jak dotąd całorocznej praktyce, będą mogli otrzymać dyplom profesorski. Odpowiednie ulgi przyznano także farmaceutom i słuchaczom innych wyższych zakładów naukowych. Podczas służby pobierać będą ochotnicy bez przerwy swoje stypendya.

Przyznać należy, że są to bardzo znaczne koncesye, jakich dotąd w Przedlitawii wyraźnie nie zapowiedziano. Mimo to jednak opozycya domagać się będzie stanowczo uchylenia ewentualnego drugiego roku służby jednorocznej i przyjęcia do ustawy postanowień o języku przy egzaminie oficerskim. Wczoraj też w imieniu opozycyi przemawiał dep. Bolgar. Żądał on zatrzymania dotychczasowych norm dla jednorocznych. Mowca nie może się pogodzić z drugim rokiem służby. Nie jest rzeczą praktyczną tworzyć oficerów za pomocą środków gwałtownych. Rząd nie jest zresztą szczery, gdyż drugi rok służby wymyślono tylko na to, aby z inteligencyi zrobić można było koszarowych kaprali. Już to pierwsze przemówienie członka opozycyi wskazuje, iż dyskusya nad § 25 będzie zacięta i namiętna, chociaż ostateczne przyjęcie tego paragrafu jest zapewnionem.

Parlament niemiecki zbierze się prawdopodobnie 14 marca. Oprócz kredytów na powiększenie artyleryi, ma jeszcze parlament uchwalić koniecznie ustawę ubezpieczeń na przypadek starości i niezdolności do pracy.

Dziś miał przyjść w sejmie pruskim na porządek dzienny wniosek Windthorsta w sprawie szkolnej. Zmierza on, jak wiadomo do oddania nauki religijnej duchownym, a w razie powierzenia jej nauczycielowi ludowemu, do stawienia ostatniego co do nauki religijnej pod kontrolę kościelną.

Radzie związkowej ma być niebawem przedłożony budżet dodatkowy w kwocie 22 milionów na wzmocnienie marynarki, do czego dołączonym będzie projekt, aby najwyższą władzę marynarską podzielić na naczelne dowództwo i na osobny najwyższy, czysto administracyjny urząd marynarski.

Z okoliczności, że cesarz Wilhelm II był w tych dniach razem z hr. Waldersee na obiedzie u ks. Bismarka, wnoszą w niektórych kołach berlińskich, że jeżeli zachodziły jakie różnice zdań między ks. Bismarkiem a hr. Waldersee, to te musiały już znów zostać wyrównane; w innych kołach berlińskich poczytują te ostentacyjne oznaki dobrych stosunków między ks. Bismarkiem a hr. Waldersee za objaw życzenia, aby publiczność w zgodę zupełną uwierzyła i przestała mówić o różnicach zdań, które dziś może są znaczniejsze niż kiedykolwiek.

Pismo ministra spraw wewnętrznych Constansa do prefekta policyi paryskiej p. Lozé, w którem mu przykazuje, aby żadnej, najdrobniejszej nawet demonstracyi ulicznej nie ścierpiał, zrobić miało na Paryżanach, znudzonych już zbytkiem płonnych manifestacyj, dobre wrażenie. Stronnicy obecnego ministerstwa wnoszą ztąd, że się ministerstwo obecne zdoła utrzymać aż do chwili odroczenia Izby, a tem samem i na czas wystawy.

Republique française, unosząc się podobną nadzieją, mówi: „Wielkim błędem wielu republikanów jest i było oddawna, że będąc u steru rządu, używają opozycyjnego sposobu mówienia. Opozycya ma swój język, a rząd znowu swój osobny. Pan Constans pojął to i umie przemawiać językiem rządowym.“

Inny znów dziennik, niezadowolony z tego, że w Paryżu przyjęto dobrze pismo ministra spraw wewnętrznych do prefekta policyi, powiada: „*Bourgois* paryski hołduje różnym teoryom politycznym, ale nad republikanizm swój, nad rojalizm, lub boulanżyzm przenosi jednak zawsze własną wygodę i nie lubi zbyt częstych zaburzeń, które mu psują spokojne używanie niedzieli i spokojne przechadzanie się po trotuarach.“

Kamieniem probierczym możliwej trwałości obecnego gabinetu będzie posiedzenie czwartkowe, na którem przyjdzie na porządek dzienny odroczona poprzednio na cztery tygodnie interpelacya boulanżysty Andrieux w sprawie tonkińskiej. Wtorkowe posiedzenie Izby było wyłącznie poświęcone wyborowi komisyi budżetowej.

Ogólne rozprawy nad budżetem okazały się w włoskiej Izbie deputowanych mniej niebezpiecznemi, niż zrazu sądzono. Wnoszą ztąd, że rząd zdoła równie szczęśliwie przebrnąć owe 45 rozmaitych rodzai porządków dziennych, jakie wniesiono i któremi się Izba teraz zajmować będzie. Baccarini i Nicotera posuwają się aż do żądania, aby wcale do drugiego czytania rządowych wniosków finansowych nie przystępywać.

Jak donoszą do *Polit. Corr.* z Lizbony, uległ gabinet Lucyana de Castro pewnej zmianie. Ministrowie finansów i handlu musieli ustąpić, pierwszy z powodu niezadowolenia, jakie cła jego wzbudziły w mieszkańcach miasta Oporto i właścicielach winnic okolicznych; drugi z powodu odroczenia kortezów. Nowym ministrem handlu został Edward Coelho, a minister spraw zewnętrznych de Barros Gomes objął intermistycznie obok swojej, także tekę ministra finansów, oddał zaś także intermistycznie dotąd dzierżoną tekę marynarki i kolonij członkowi Izby panów Ressano Garcia. Ostatni objął swe ministerstwo z zapewnieniem, że się dotychczasowej trzymać będzie polityki. Wogóle nie zmieni się przez te kilka zmian osobistych w niczem dotychczasowa polityka gabinetu.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 26 lutego.

(W sprawie placu „Castrum“ i budowy nowych gmachów. — Znowu wychodztwo do Ameryki. — Fałszerze monet).

(=) Rada miasta Lwowa przeznaczyła, jak wiadomo, duży plac, zwany „Castrum,“ pod budowę gmachów miejskiego muzeum przemysłowego i powstać mającej państwowej szkoły przemysłowej. Obecna konfiguracya jednak zachodniej części tego placu, od budynku tak zwanego „Archiwum map“ ku ulicy Łukasińskiego, jest dla budowy powstać mających gmachów wielce niekorzystną i wymaga nieodzownie w tej stronie znacznego rozszerzenia tak frontu, jakoteż placu, przez zajęcie części realności archiwum map, oraz przyległego podwórza do skarbu państwa należących. W celu uzyskania tej przestrzeni, wynoszącej sześćset kilkadziesiąt metrów kwadr., udała się Reprezentacya miejska do krajowej dyrekcyi skarbu, ofiarując w zamian odstąpienie odpowiedniej części z placu „Castrum“ i prosząc o przeprowadzenie dalszych w tej sprawie rokowań. Wskutek tego krajowa dyrekcya skarbu postanowiła, dla uzyskania pewnych podstaw do przedstawienia tej sprawy ministerstwu skarbu, złożyć komisyę, do której wejdzie także dwóch starszych urzędników technicznych Namiestnictwa. W ten sposób rychło już zapewne rozstrzygnie się sprawa, ważna dla naszego miasta, któremu przybędzie upiększenie w pięknych, powstać mających gmachach, a nadto teraźniejszy plac „Castrum“ wielki, niekształtny a pusty istnieć wreszcie przestanie.

Niema prawie tygodnia, abyśmy nie zanotowali nowych smutnych faktów lekkomyślnego wychodźtwa do Ameryki. Obecnie przybywa w tej sprawie jeszcze jeden dokument. Straszny obraz nędzy wychodźców z naszego kraju kreśli mianowicie niejaki J. Fischer, kupiec z Nowego Jorku, w liście przesłanym bezpośrednio do JE. p. prezydenta ministrów hr. Taaffego. Na poparcie swych twierdzeń załączył p. Fischer wycinek z dziennika francuskiego, wychodzącego w Montreal p. t. *La Minerve*. Dziennik ten zdaje sprawę z procesu karnego, przeprowadzonego niedawno przeciw niejakiemu Karolowi Parsons z Northampton (Massachusetts), którego tam nazywają „handlarzem niewolników.“ Ten szlachetny przedsiębiorca oskarżony został o to, że znęcał się w sposób nieludzki nad pewnym Polakiem nazwiskiem Wincenty Seabrinoski (nazwisko widocznie przekręcone). Niedawno spotkano go, gdy w czas niesłychanie mroźny prowadził nieszczęśliwego tego niewolnika swego, okutego w łańcuchy i okrytego łachmanami. Nieszczęśliwy, skostniały niemal, płakał z zimna i bólu, a musiało być okropne to znęcanie się, gdy wreszcie uznano za konieczne stawić Parsonsa przed sąd przysięgłych. Parsons w ciągu całej rozprawy zachowywał się z bezczelnym cynizmem i pomimo jaskrawych dowodów winy, skazany został tylko na nieznaczną karę pieniężną.

„O procesie tym, pisze p. Fischer, mówiono tu czas jakiś, ale w tym kraju powszechnej korupcyi, gdzie jeszcze jaskrawsze wypadki barbarzyństwa, wywołane bezgraniczną chciwością zysku, nieustannie na jaw wychodzą, zeszła i ta sprawa rychło z porządku dziennego. Niedola, w jakiej pozostają tu Polacy, pochodzący z Austryi, nie ogranicza się do wyjątkowych faktów i należałoby wszelkiemi sposobami powstrzymać mających zamiar wychodźtwa od spełnienia tej myśli. Ajenci na liniach bremskiej i hamburskiej częstokroć wysyłani bywają, aby namawiać do wychodźtwa i za jaką bądź cenę rozdawać bilety okrętowe. Wydawane też bywają i rozpowszechniane oszukańcze odezwy kompanij okrętowych, obliczone na to, aby złudzić biedaków, skłonić ich do sprzedania skromnej ojcowizny w swym własnym kraju, aby tu pogrzebać wszystkie swoje nadzieje i ginąć z nędzy. Bez znajomości języka i kapitału, nędza każdego tu czeka.“

Te słowa listu p. Fischera, naocznego świadka niedoli wychodźców, nie potrzebują, zdaje się, komentarzy. A dodać tu należy, iż ze strony powołanych do tego organów władzy czynione są wszelkie usiłowania, aby zapobiedz i sparaliżować oszukańczą działalność niesumiennych ajentów. Najtrudniejszą jest wszakże sprawa tam, gdzie szalbierstwu służy ślepo lekkomyślność i z niem się sprzymierza w celu obejścia zarządzeń i uniknięcia ścisłego nadzoru władzy. W tej sprawie wielką rolę może i powinien odegrać wpływ duchowieństwa, które niewątpliwie z całą gorliwością zechce oddziaływać zwłaszcza na ludność wiejską i robotniczą, w zamiarze powstrzymania jej od wychodźtwa. Pan Namiestnik hr. Badeni, o ile mi wiadomo, nie spuszcza z oka tej sprawy i energicznemi zarządzeniami kładzie skuteczną tamę lekkomyślemu wychodźtwu.

Od pewnego czasu obiegać poczęły w powiecie jasielskim fałszywe monety jednoreńskowe oraz dwudziesto- i dziesięcio centówki. W tych dniach powiodło się żandarmeryi wpaść na trop sprawców w miasteczku Dębowcu. Rewizya przeprowadzona u mieszkańców tamtejszych Bartłomieja i Jakóba Bubów, miała podobno przynieść rezultat. Jakób Buba aresztowany został i odstawiony do sądu obwodowego w Jaśle.

J. Eks. Pan Namiestnik zamianował komisarza powiatowego Edwarda hr. Starzeńskiego w Korneuburgu w Niższej Austryi, tudzież koncypistów Namiestnictwa: Walentego Bielawskiego w Rzeszowie, Antoniego Szydłowskiego w Tarnopolu i Romana Tchorznickiego we Lwowie, galic. komisarzami powiatowymi; praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Stanisława Korytowskiego w Przemyślanach, Władysława Marka w Stanisławowie i Mieczysława Strzelbickiego we Lwowie koncypistami Namiestnictwa.

J. Eks. Pan Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Bronisława Waydowicza z Nowego Sącza do Kołomyi, Piotra Hubal-Dobrzańskiego ze Lwowa do Dobromila, Jana Winiarskiego z Cieszanowa do Trembowli, Bolesława Studzińskiego z Dobromila do Tarnopola, Wacława Waleryana Jełowickiego ze Złoczowa do Żółkwi, hr. Maurycego Dzieduszyckiego z Żółkwi do Nowego Sącza, Zdzisława Gepperta z Krakowa do Staregomiasta, Józefa Kazimierza Jagoszewskiego z Trembowli do Cieszanowa; przeznaczył nowomianowanego komisarza powiatowego Edwarda hr. Starzeńskiego do Sanoka, a nowomianowanych koncypistów Namiestnictwa: Stanisława Korytowskiego z Przemyślan do Złoczowa; Władysława Marka ze Stanisławowa do Jarosławia i przeniósł praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Jana Veltzego z Jarosławia do Stryja, Alberta Rożańskiego z Grybowa do Nowego Sącza, Hieronima Zahradnika, ze Stryja do Jarosławia, Kazimierza Wysockiego z Rawy do Tarnowa, Kazimierza Jastrzębskiego z Wadowic do Grybowa, Witolda Kalin Lassotę z Cieszanowa do Stanisławowa Mieczysława Tabeau z Tarnowa do Cieszanowa, Zygmunta Rudnickiego z Bóbrki do Rawy, Augusta Dobieckiego ze Lwowa do Wadowic, bar. Zdzisława Brunickiego ze Lwowa do Żółkwi i Kazimierza Waydowskiego ze Lwowa do Bóbrki.

Sprawy krajowe.

Towarzystwo kółek rolniczych.

W roku bieżącym powstały następujące „Kółka rolnicze“: 413) Cholewianna góra, powiat Niski, założył p. Jan Zawadzki, nauczyciel, przy współudziale lustratora gospodarczego p. Z. Gawareckiego; 414) Paleśnica, pow. Brzeski, założył X. Jan Wiejaczko, proboszcz miejscowy, przy współudziale p. Ignacego Kozierowskiego właśc. dóbr i nauczyciela p. Gruszki; 415) Gdów, pow. Wielicki, założył p. Eugeniusz Reiner, właśc. dóbr Zagorzan, z współudziałem pp. Józefa Ślusarczyka c. k. pocztmistrza, Józefa Koszuta i pp. gospodarzy Michała Nędzy i Jana Ciężarka; 416) Zagórnik, powiat Wadowicki, założył p. Wojciech Zajda, nauczyciel, z p. naczelnikiem gminy Janem Polakiem i pp. gospodarzami Zagórnika; 417) Gronków, pow. Nowotarski, założył p. Władysław Strowski, nauczyciel i delegat z zwierzchnością gminy; 418) Radziszów, pow. Myślenicki, założył p. Wincenty Misia, kierownik szkoły; 419) Trzemeśna, pow. Wadowicki, założył p. Piotr Rabczyński, nauczyciel, oba te Kółka zostały zawiązane za staraniem Wydziału Rady powiatowej w Myślenicach i 420) Janowice, pow. Tarnowski, założył p. Franciszek Regiec, nauczyciel, z współudziałem pp. Dra Wiktora Włyńskiego, właśc. dóbr Janowic, Wojciecha Regiecia właściciela Dąbrówki, Wincentego Białobrzeskiego, właśc. folwarku, oraz tamtejszych gospodarzy.

Jak Wydział Rady powiatowej w Myślenicach, tak też i Wydziały Rad powiatowych w Żywcu i Łancucie popierają czynnie zakładanie Kółek rolniczych w swoich powiatach, za co im Zarząd główny składa na tem miejscu szczere podziękowanie, jak również Wydziałowi Rady powiatowej w Tarnopolu za udzieloną kwotę 25 złr., jako subwencyę za rok 1888.

Lnu inflantskiego zamówiły w tym roku Kółka rolnicze na 1618 złr.; sprowadziły przez Zarząd główny 10 sieczkarń, 1 walec pierścieniowy i 2 wag dziesiętnych.

W tym roku wpłynęło do kasy Zarządu głównego z wkładek członków wspierających miasta Lwowa 175 złr. 50 ct., od członków zamiejscowych 18 złr.

Tak jak w latach poprzednich, tak i w tym roku zgłaszają się liczne Kółka o nabycie nasion pastewnych, zbożowych i ogrodowych, a jak Zarząd główny umiał w tym wypadku zjednać sobie zaufanie, najlepszym dowodem, że nawet Kółka rolnicze ze Szląska starają się sprowadzać nasiona za pośrednictwem Zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych i takowe z wielkiem uznaniem dla Zarządu już od lat kilku sprowadzają, nie pomnąc na znaczne koszta transportu.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Według doniesienia *Reichswehr* odbędzie sztab jeneralny pod przewodnictwem Arcyksięcia Albrechta w maju wycieczkę celem studyowania Galicyi. W wycieczce tej wezmą udział szef sztabu jen. bar. Beck, jego zastępca jen. Galgotzy i 20 jenerałów, razem około 120 osób. Plan wycieczki: wzdłuż kolei Albrechta, z Węgier przez Karpaty do Lagazstad, doliną Wisłoki przez Sanok, Rymanów, Krosno do Rzeszowa.

Dzienniki zagraniczne przyniosły wiadomość, iż za zgodą austro-węgierskiego rządu ma być w najkrótszym czasie mianowany ze strony Bułgaryi dyplomatyczny ajent w Wiedniu. Według informacyj, jakie odbiera *Pol. Corr.*, wiadomość ta jest nieprawdziwą. Wiadomo, że już życzenie ks. Aleksandra co do akredytowania w Wiedniu stałego ajenta natrafiało na przeszkody i rozbiło się z tego powodu, iż rząd austryacki nie mógł przyznać księstwu bułgarskiemu, jako tureckiemu państwu lennemu, prawa dyplomatycznej reprezentacyi. Nie podlega wątpliwości, iż zapatrywanie to utrzymuje się i dziś. Rząd bułgarski może jednak wysyłać do Wiednia lub innych miast mężów zaufania, którzyby w zupełnie prywatnym charakterze strzegli interesów bułgarskich. Byłoby rzeczą wprost niesłuszną powoływać się w tej mierze na stanowisko p. Vulkowicza w Konstantynopolu, jako na precedens, gdyż Bułgaryę pod względem prawnopaństwowym uważać należy za integralną część państwa tureckiego.

Z Warszawy odbiera *Polit. Corr.* wiadomość, według której rząd rosyjski prowadzi rokowania z przebywającym obecnie w Petersburgu Anglikiem Cuming, względem zaprowadzenia w armii rosyjskiej skonstruowanego przez niego karabinu systemu magazynowego. Tymczasowo zostały na próbę oddziały piechoty i strzelców w Częstochowie, Piotrkowie i innych załogach w Królestwie zaopatrzone w tę nową broń, która miała się okazać dobrą. Szef sztabu jeneralnego Nagłowskij w Warszawie miał wydać bardzo pomyślną opinię o karabinie Cuminga.

Z Poznania.

Wyborcy powiatu grodziskiego, zebrani w Opalenicy, przyjęli następujących kandydatów do sejmu pruskiego: 1) ks. Zdzisława Czartoryskiego, 2) Jana Żółtowskiego i 3) Dra Tadeusza Jackowskiego.

Na walnem zebraniu w Wrześni postawiono jako kandydatów poselskich do parlamentu niemieckiego pp.: 1) Walerego Hulewicza z Młodziejewa, 2) mecenasa Wojciecha Trąmpczyńskiego z Poznania, 3) mecenasa Dra Zygmunta Dziembowskiego z Poznania.

Z Londynu.

Przed komisyą trzech sędziów Pigott, przyparty do muru przez obrońcę Parnella, Russella, przyznaje, że pisał list do arcybiskupa dublińskiego Walsha, w którym donosi, że listy przypisywane Parnellowi są sfałszowane. Stwierdzono również, że Pigott ofiarował rzeczone listy za pieniądze byłemu sekretarzowi stanu dla Irlandyi Forsterowi i skarbnikowi ligi Eganowi. Russell wykazuje, że Pigott popełniał zawsze te same błędy gramatyczne, które znachodzą się w listach.

Z Petersburga.

Nowe rosyjskie Towarzystwo żeglugi parowej.

Do *Polit. Corresp.* piszą:

Oddawna już głośną jest w Rosyi ogólna skarga na to, iż większa część rosyjskiego przywozu i wywozu towarów załatwianą bywa przez zagraniczne okręty. Skargi te są zupełnie uzasadnione, gdyż wziąwszy np. bliżej pod uwagę statystyczne dane z roku 1887, okazuje się, iż z ogólnej cyfry 4516 okrętów żaglowych i 7907 statków parowych, które w tym roku pośredniczyły w komunikacyi Rosyi z zagranicą, przypada tylko 901 żaglowców oraz 550 parowców na Rosyę.

W normalnych latach koszta frachtowe całego obrotu handlowego Rosyi na drodze morskiej wynosiły 60 do 70 milionów rubli; ogólny rachunek wykazuje zatem, iż z całej tej sumy rosyjskie okręty zarobiły zaledwie 10tą część, to jest mniej więcej 6 do 7 milionów.

Według doniesień z wiarogodnego źródła, w najbliższym czasie mają być poczynione stanowcze kroki ze strony Rosyi w celu zreformowania tych stosunków na bardziej dla niej korzystne. Zawiązuje się zatem nowe rosyjskie Towarzystwo żeglugi parowej, które, aczkolwiek nie subwencyonowane bezpośrednio przez rząd rosyjski, doznaje atoli wszelkiego z tej strony poparcia. Towarzystwo to będzie się nazywało „Siewiernaja zwiezda“ i rozpocznie swą działalność z kapitałem $3\frac{1}{2}$ mil. rubli. Na początek ma być utworzoną flotyla, składająca się z 12 większych parowców, zawierających od 1000 do 2500 tonów (1 ton = 2480 ros. funtom). Statki te będą kursowały po najkorzystniejszych liniach wód europejskich oraz po niektórych indyjsko-chińskich. Obliczają, iż każdy z tych 12stu statków będzie w ruchu przeciętnie przez 200 dni rocznie. Przy przeciętnej cenie frachtu 10 kop. od puda na liniach europejskich i 75 kop. na indyjsko-chińskich, oraz przypuszczając, iż waga przewożonych przez wszystkie te statki towarów wyniesie na rok mniej więcej 17 milionów pudów, otrzymujemy w rezultacie 2 i pół mil. rsr. rocznego dochodu *brutto*. Obliczając zaś wszystkie koszta administracyi i ruchu na $1\frac{1}{2}$ miliona rsr., czysty dochód wyniósłby prawie 1 mil. rsr., co się równa 27% od kapitału zakładowego. Zysk atoli nie ma być rozdzielony, Towarzystwo bowiem zamierza przez siedm pierwszych lat po otwarciu eksploatacyi zużytkować większą jego część na zwiększenie ilości statków; jest zatem nadzieja, iż Towarzystwo po upływie tego czasu rozporządzać będzie flotą, składającą się z nie mniej, jak 50 statków parowych.

Grażdanin pisze: „Dowiadujemy się, iż niektórzy z mieszkańców Petersburga postanowili nie być na balu francuskim, jaki odbędzie się w tych dniach. Osoby te włożyły żałobę po owych pięciu Rosyanach, którzy padli podczas sławnego i zaszczytnego bombardowania drobnej fortyfikacyi, zajętej przez garść Rosyan, ściągniętych tutaj podstępnie przez Aszynowa. Po tem świetnem zwycięstwie, odniesionem nad Rosyanami, Francuzi prawdopodobnie zapomną o Alzacyi i Lotaryngii.“

Były niemiecki *attaché* wojskowy przy ambasadzie tutejszej, jen. Werder, przybył do Petersburga i zamieszkał w pałacu zimowym.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 lutego.

— **Za duszę ś. p. Władysława Klugera,** zmarłego w San Remo w r. 1884, odprawione zostaną jutro we czwartek d. 28 b. m. o godzinie wpół do 10ej w kościele św. Barbary, jako w piątą rocznicę jego zgonu, msze św., na które pozostała wdowa wraz z synem krewnych i znajomych zaprasza.

— **Tercyarze św. Franciszka,** posługujący ubogim, będą kwestować we czwartek d. 28go b. m. w ul. Sławkowskiej z przecznicami.

— **Rada szkolna okręgowa** miejscowa udała się do Rady miejskiej z przedstawieniem, uzasadnionem datami, a żądającem założenia na Kazimierzu jeszcze jednej 5-klasowej szkoły etatowej żeńskiej z powodu wielkiego wzrostu liczby uczennic, jaki się ostatniemi czasy okazał w trzech 5-klasowych szkołach ludowych żeńskich na Kazimierzu i Stradomiu. Gdy bowiem w roku 1886 liczba uczennic w pomienionych 3 szkołach wynosiła 1272, to w roku bieżącym dosięgła liczby 1454. W szkołach rzeczonych jest obecnie 15 oddziałów etatowych, a 9 nadetatowych. W razie utworzenia nowej szkoły zachodziłaby potrzeba obsadzenia posad 3 nauczycielek starszych i 2 młodszych, faktycznie zaś, jak dowodzi Rada szkolna, zwiększyłyby się wydatek tylko o 300 złr., przeznaczonych jako relutum na mieszkanie dla kierującej nauczycielki.

— **Walne zgromadzenie krakowskiego Towarzystwa zaliczkowego,** zwołane na dzień 24 b. m., nie odbyło się z powodu braku kompletu. Nawet kilku członków rady nadzorczej nie przybyło na posiedzenie. Przyszłe posiedzenie odbędzie się w poniedziałek dnia 11 marca bez względu na liczbę obecnych członków.

— **Nauka zręczności.** Krajowa Rada szkolna wezwała tutejszą Radę szkolną okręgową miejską, aby jej doniosła, czy w czasie tegorocznych letnich wakacyj szkolnych urządzony będzie kurs nauki zręczności (*Slöjd*). Nauka zręczności zaczyna pomyślnie rozwijać się we Lwowie, gdzie ją w czterech szkołach miejskich już zaprowadzono, a według uchwały tamtejszej Rady szkolnej okręgowej miejskiej ma być stopniowo zaprowadzoną we wszystkich szkołach ludowych męskich. Trzech nauczycieli lwowskich otrzymało subwencye dla kształcenia się w nauce zręczności na kursie tu, w Krakowie, a inspektor okręgu miejskiego we Lwowie, p. Mieczysław Baranowski, umyślnie odbył podróż ze Lwowa do Krakowa, aby przypatrzyć się urządzeniu tutejszej szkoły zręczności, a następnie zaaprobował takąż szkołę we Lwowie. Inspektor p. Baranowski znanym jest ze swych prac na polu pedagogicznem i ze śledzenia postępu nauki slöjdu w całej Europie.

— **Nowy chór męski kościelny.** Z radością powitać należy nowy chór męski amatorski przy kościele św. Barbary zawiązany, z inicyatywy i pod kierunkiem p. Stanisława Ochmańskiego, utalentowanego organisty tegoż kościoła. Siły tego chóru jeszcze niedostateczne i nie dosyć wyrobione; wykonywa on jednak utwory większe, jak np. Witta, Singenbergera, Koenena i t. p. i to wcale poprawnie. Jako chór amatorów nie ma stałego honoraryum rocznego, raz po raz jednak nadarza się sposobność, oprócz pielęgnowania tak pięknej i wzniosłej sztuki, jak muzyka kościelna, także korzyści materyalnej. Życzymy z serca prędkiego rozwoju temu pierwszemu u nas chórowi amatorskiemu; ktoby z panów miał ochotę przyłączyć się do niego, raczy zgłosić się do p. Ochmańskiego przy ul. Starowiślnej, 12.

— **Namiestnictwo** zatwierdziło statuta zawiązanego tutaj Towarzystwa śpiewackiego p. n. „Lutnia.“

— **Emigracya.** Organa policyjne przytrzymały dnia dzisiejszego czterech włościan, pochodzących z Wiśniowy, powiatu Ropczyckiego, na wychodźtwie do Ameryki, bez odpowiednich funduszów i legitymacyj. Przytrzymanych wrócono do miejsca przynależności.

— **Do Galicyi** napłynie prawdopodobnie niebawem znaczniejsza ilość żydów, których w liczbie blisko 400 mają w tych dniach wydalić władze rosyjskie z Warszawy. Między owymi 400 jest kilku angielskich poddanych, a blisko połowa poddanych austryackich. Są to ważkie podobno ludzie zamożniejsi. — W każdym razie władze zapewne będą czuwać, aby nie osiadali tu spekulanci, mogący być ciężarem kraju i biednej ludności.

— **Nowy urząd pocztowy.** Z dniem 1 marca b. r. otwarty zostanie urząd pocztowy w Jurowcach (w powiecie sanockim), który zajmować się będzie przyjmowaniem i wydawaniem poczty listowej i wartościowej, przyjmowaniem i wypłacaniem przekazów pieniężnych zwykłych i zaliczkowych do kwoty 500 złr. i pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności. Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą gminy i obszary dworskie: Falejówka, Jurowce z przysiółkiem Popiele, Kostarowce, Pakoszówka i Zabłotce, jakoteż gminy: Czerteż, Raczkowa, Srogów dolny i górny i Strachocina.

— **Ze sądu.** W dniu dzisiejszym przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się rozprawa karna przeciw Edmundowi Nemlingowi, który d. 24 grudnia z. r. usiłował popełnić rozbójnicze morderstwo na osobie Chaima Birnbauma, wekslarza, zwabiwszy go do swojego mieszkania. Opis wypadku podaliśmy zaraz po zamachu. Dziś przed sądem Nemling wypiera się stanowczo zamiaru zamordowania Birnbauma, a przyznaje się tylko do zamiaru obrabowania wekslarza. Chaim Birnbaum powołany został jako świadek do rozprawy. — Oskarżenie wnosi p. prokurator Fetter, obrońcą jest Dr Klein. Przy rozpoczęciu rozprawy przytoczył oskarżony nową okoliczność, o której dotąd nie wspomniał, że [illegible] w napadzie [illegible] częściej [illegible] za zgodą [illegible] aż do [illegible] lekarzy [illegible] Birnbauma [illegible] na ulicę.

— **Dyrekcya ruchu kolei państwowej** w Krakowie donosi, że wskutek zamieci śnieżnych d. 23 lutego b. r. na szlaku Jasło-Sanok zamknięty ruch, tak dla przewozu osób jak i towarów, d. 26 b. m. nanowo otwartym został.

— **Lwowska Izba notaryalna** wzywa kandydatów notaryalnych do ubiegania się o objęcie stałej substytucyi po zmarłym lwowskim notaryuszu Aleksandrze Winterze.

— **Jarmark kijowski**, zwany „kontraktami“, odbywa się obecnie. W bazarze kontraktowym rozebrane zostały wszystkie miejsca, ale zajęli je przeważnie żydzi kijowscy, gdyż kupców na kontrakty zjechało się bardzo niewiele. Straganów na placu Aleksandryjskim w r. b. więcej, aniżeli w zeszłym. Jak dotąd, dowieziono najwięcej ryb. Podczas kontraktów następujące Towarzystwa akcyjne odbędą ogólne zebrania: Tow. stepanowskich fabryk cukru, Towarzystwo strogonowskich fabryk cukru, Towarzystwo ławaszowo-wojtowickich fabryk cukru, Towarzystwo czeczelnickich fabryk cukru i rafineryi rozpoczęły już posiedzenia: Towarzystwo starosieniawskiej fabryki cukru; odbędzie się Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia od ognia fabryk cukru i rafineryi 28 lutego, kijowskie Tow. zakładów wódczanych 28 lutego, Towarzystwo nosowsko-kozarskiej fabryki cukru 2 marca, Towarzystwo kalinowskiej fabryki cukru 7 marca.

— **Z Paryża.** Marna i Sekwana wylały. Auteuil, Asnières, Courbevoie stoją pod wodą. Wysp, na których Paryż w porze letniej wyprawia się w dni świąteczne, nie widać. Jeżeli woda podniesie się o jeden metr, zalew obejmie cały obszar wyspy. Myślą już o sypaniu wałów ochronnych.

— **Claretie** w przemowie swojej wstępnej w Akademii, chwaląc Cuvillier Fleurego, podniósł, jaki to [illegible] ego mi[illegible] ks. Aumale [illegible]. W innym ustępie oświadczył Claretie: „wojna krymska [illegible] rosyjskich [illegible] przyjaciółmi [illegible].“ [illegible] odpowiadając [illegible] i upadek literatury spółczesnej.

— **Ks. Walii** przyjął do służby znanego fiakra wiedeńskiego Bratfischa.

— **Cała Bułgarya**, nawet doliny pokryte grubą warstwą śniegu; wszelka komunikacya ustała; na Dunaju idzie obfita kra, a między Sistowo i Silistrią są ogromne lodów zatory. Zima wstrzymała agitacye Zankowistów, których się zgóła obawiano i które były właściwym powodem mającego przyjechać księcia z Filipopola do narady ze Stambułowem.

— **Porta** wydała rozporządzenie, że obcy lekarze praktykujący w Turcyi muszą się poddać egzaminowi w tureckiej szkole medycznej. Mimo protestów ze strony ambasad i interesowanych, wydano policyi rozkaz, żeby opornym praktyki wzbronić.

Wiadomości policyjne. Od przytrzymanego Tadeusza Liśkiewicza z Korabnik odebrano kilka nitek korali, które miał skraść niejaki Kazimierz Gruca w Korabnikach; zarazem przyaresztowano Józefa Piątkowskiego ze Skawiny, który ukradł był na jarmarku w Podgórzu dwie pary butów.

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 28go: (Wznowienie) *Daniszewy*, komedya w 4 aktach Piotra Newskiego i Aleksandra Dumasa syna, z p. Hoffmannową w głównej roli.

W sobotę 2go marca: Na dochód Bronisławy Wolskiej po raz pierwszy: *Pensyonat papy Kolbe*, komedya w 4 aktach Schönfelda i Tewellego.

W niedzielę 3go: Po południu: *Kominiarz i młynarz*, krotochwila w 1 akcie, ze śpiewami, J. N. Kamińskiego; *Chrapanie z rozkazu*, krotochwila w 1 akcie, przez J. J. i M. S.; *Chłopi arystokraci*, obrazek ludowy, ze śpiewami, w 1 akcie, Wł. L. Anczyca.

Wieczorem po raz 4-ty: *Wielka marglownia* (*La grande Marnière*), komedya w 5 aktach, a 8 obrazach, Jerzego Ohneta.

O godzinie 10ej ostatni wielki bal maskowy i ogłoszenie królowej karnawału.

Piwnice Grand Hotelu
w Krakowie

sprzedają Wina Bordeaux czerwone po cenie:

		1/1 butelki	1/2 butelki
Pauillac	Złr.	1·60	—.90
Artisan de Listrac	„	2·25	1·20
St. Estephe S.	„	2·70	1·45

Bordeaux białe:

Graves	Złr.	2·70	1·45
Preignac	„	3·10	1·75

Obiady od godz. 1 do 3 po 2 złr. w a.

— Dnia 26go lutego pochmurno; term. od —7·0 doszedł do +1·1 C. Barometr dość nisko; o g. 7ej rano d. 27go stan jego był 733·7 millim., termom. —6 2 C. — Wiatr wschodni.

— We czwartek d. 28go lutego: ś. Romana op.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 8 lutego odbyło się posiedzenie Komisyi historycznej, na którem zdał sprawę ze stanu wydawnictw będących w toku: Wielewickiego tom 3, wyd. X. Chotkowski, *Codex epistolaris saec. XV.* tom 2, wyd. Lewicki, *Prawa i przywileje miasta Krakowa*, tom 2, od r. 1586, wydał Piekosiński, *Archiwum* Komisyi tom V. (bliski ukończenia); następnie wyjaśnił, że prócz wymienionych publikacyj będzie mogła Komisya wydać tylko jeszcze nowy tom VI, swego *Archiwum*, który zawierać będzie drobniejsze materyały z archiwów rzymskich i systematyczny przez Dra Korzeniowskiego ułożony *Spis materyałów rzymskich*, znajdujących się w zbiorach Komisyi. Obok rzeczy, których ogłoszenie już dawniej uchwalono, pomieści on także głośną lecz nigdzie niewydanę dotąd *Relacyę Spannocchiego*, sekretarza Bolognetta.

Dr Korzeniowski przedstawił znaleziony w rękopisach Muzeum XX. Czartoryskich: *Sposób odprawiania poselstwa do Papieża z obedyencyą*, spisany po polsku przez Stan. Mińskiego, posła do Rzymu w r. 1594.

Prof. Smolka zdał sprawę z prac tegorocznych w archiwach rzymskich. Prace te powierzone są Drowi St. Windakiewiczowi, który je prowadzi z pomocą Dra W. Rubczyńskiego i X. J. Fijałka.

Główny cel tegorocznej kampanii stanowi opracowanie nuncyatury Annibala z Kapui (1587—1590); i współczesnej legacyi kardynała Aldobrandiniego (1588—1589). Wobec wielkiej obfitości meteryału postanowiono tu zastosowywać system streszczania aktów w większym znacznie rozmiarze, aniżeli to miało miejsce w opracowaniu nuncyatur z czasu Batorego i Possewinianów. Na podstawie dokonanej konsygnacyi, 12 tomów *Nunz. di Pol.* (23, 25—27, 27a, 28—33, 34a), 3 tomów *Litt. prinz.* (47, 50, 51) oraz 2 rękopisów w bibliotece Chigich (M. II 43, M. II. 47) rozłożył Dr Windakiewicz cały materyał na sześć głównych działów.

I. Dokumenta odnoszące się do bezpośrednich stosunków Polski ze Stolicą Apostolską: brevia Syxtusa V; listy z Polski do Syxtusa V i Grzegorza XIV, do sekretarzy stanu kardynałów Montalto i Sfondrato, a mianowicie listy Zygmuta III, Anny Jagiellonki, kard. Batorego, kard. Radziwiłła, Zamojskiego, Karnkowskiego, Solikowskiego itd.; memoryały przesłane z Polski do Rzymu; przytem korespondencya kuryi z Niemcami, Mołdawią i Siedmiogrodem, o ile dotyczyła Polski.

II. Korespondencya Annibala z Kapui z sekretarzami stanu i innymi kardynałami.

III. Korespondencya kard. Aldobrandiniego z czasów jego legacyj, głównie z kardynałem Montalto i Annibalem z Kapui, oraz różne akta legacyi.

IV. Korespondencya zagraniczna Annibala z nuncyuszami rezydującymi przy cesarzu, z posłem hiszpańskim przy dworze cesarskim, Wilhelmem S. Clemente, z cesarzem Rudolfem II i dworem cesarskim, z Filipem II i Hiszpanią oraz nuncyuszem w Madrycie, z Mołdawią i Wołoszczyzną (listów 439).

V. Korespondencya polska Annibala z Zygmuntem III, Anną Jagiellonką, Zamojskim, Karnkowskim i innymi biskupami.

VI. Listy i dokumenta (z Polski) przesłane przez Annibala do Rzymu jako allegata, przytem awiza, przesyłane z Polski do Reszki, ajenta polskiego w Rzymie.

Przedewszystkiem zajęto się szczegółowem opracowaniem działu II i IV, które już są na ukończeniu. Materyał ten ma nieposolite znaczenie, szczególnie cyfrowane listy działu II zaliczyć należy do materyałów pierwszorzędnej wartości.

Prócz tego przejrzano tomy 7—11 *Nunz. di Pol.* zawierające materyał do nuncyatury Laurea i sporządzono konsygnacyę tomu 10, którego Dr Dembiński nie mógł uwzględnić w swem sprawozdaniu. Wśród poszukiwań nad materyałami do nuncyatury Annibala z Kapui, znaleziono przypadkiem vol. 27 b. *Nunz. di Pol.* zawierający bardzo ciekawą korespondencyę bisknpów Karnkowskiego, Wolskiego i Konarskiego z Commendone'm 1563—1589. Sporządzono z niego konsygnacyę. W myśl instrukcyi, uchwalonej na posiedzeniu Komisyi 16 października 1888, sporządzono spis listów Eugeniusza IV i Marcina V w kod. bibl. Chigich (D. VII. 101) dla wydawnictwa *Cod. epist. saec. XV.*

Wreszcie uchwalono zgodnie z wnioskiem referenta zasilić fundusz poszukiwań rzymskich kwotą 400 fl. z funduszów Komisyi na badania archiwalne przeznaczonych.

Popiersie Św. Ignacego Lojoli, wystawione od dni kilku na salach wystawy w Sukiennicach zainteresowało szerokie koła inteligencyi naszej, która rzeźbę oglądając, gorąco zajmuje się i źródłem z jakiego artysta czerpał, tj. maską tuż obok popiersia ustawioną. Liczne ślady uszkodzeń świadczą o ciężkich kolejach, jaki ten niepozorny kawałek gipsu przebył, zanim się jako cenny materyał portretowy, dostał do rąk artysty. Dzięki jednemu z braci, który w r. 1881 znajdował się w jezuickiem kolegium w Starej wsi na nowicyacie, maska świętego wydartą została zapomnieniu. Maskę tę przynieśli z sobą OO. Jezuici do Starej-wsi, po r. 1820, tj. po zniesieniu ich na Białej-Rusi. Istnienie maski potwierdza stary sztych przedstawiający podobiznę Św. Ignacego z napisem: „S. Ignatii Loiolae Soc. Jesu Fund. effigies ex typo Gypseo qui apud p. p. ejusdem Soc. Pataviae aservatur ex dono P. O. M. Clementis XIII.“ Włosów pozbawiona czaszka stanowi prawdziwe kromologiczne studyum o wydatnej wypukłości na przedniej części głowy. Rysy twarzy łączą w sobie typ hiszpański z maurytańskim, szczególnie oczy, których zewnętrzne kąty na dół ściągnięte cechują typowość południowców. Utwór p. Błotnickiego nie jest dziełem do użytku kościelnego, nie jest to głowa świętego w religijnem znaczeniu, jest to raczej okaz galeryjny a szlachetny materyał z jakiego popiersie odlano potęguje artystyczny efekt tegoż. Święty nosi na twarzy wyraz energii i siły woli; pomimo sukni zakonnej czuć w nim byłego rycerza.

Nowa opera. P. Jarecki, pracowity i zasłużony dyrektor orkiestry teatralnej lwowskiej, wykończa nową operę p. t. „Barbara Radziwiłłówna,“ którą już podobno w przyszłym sezonie wystawi teatr lwowski.

„Barkarola,“ Gawalewicza, przełożona na język niemiecki, przedstawioną będzie w berlińskim „Residenz-Theater.“ Muzykę do tego napisał znany Wagnerzysta Marcin Röder, a o pozwolenie przedstawienia udawał się do autora dyrektor teatru Lautenberg.

Zeleńskiego „Konrad Wallenrod,“ tak mile publiczności krakowskiej przypominany ustępami, wykonanemi świeżo na koncercie Towarzystwa muzycznego, wyjdzie niebawem w wyciągu fotepianowym. Wydanie wzięła na siebie księgarnia S. Krzyżanowskiego w Krakowie. Firma ta, z najlepszej strony znana, z łatwych do zrozumienia powodów ograniczała się dotąd na tańcach i pieśniach, których pokupność z samej natury rzeczy jest pewniejszą. Dziś po raz pierwszy porywa się na wydawnictwo tak wielkie i kosztowne — i to jej z wszelkiem uznaniem za zasługę policzonem być musi. Ale nie dość uznać spełnienie zaszczytnego obowiązku względem społeczeństwa polskiego — każdy powinien się poczuwać do współdziałania, aby ryzyko jednego nie było zbyt wielkiem. Ogłoszona w lecie r. z. przedpłata dla zapisujących w księgarni S. Krzyżanowskiego wynosi 6 złr. za egzemplarz całego dzieła. Za tak niską, na nasze stosunki niesłychanie małą cenę, każdy będzie mógł mieć, wygrać i wyśpiewać prześliczną kreacyę jednego z największych polskich kompozytorów. A warto się pospieszyć ze składaniem przedpłaty, bo, skoro dzieło wyjdzie, cena podwyższoną zostanie do 10 złr. Nastąpi to już wkrótce. Ostatnie korrekty już się robią. Prawdopodobnie z końcem marca dzieło będzie w rękach abonentów.

Wątpić nie można, że ogłoszenie wyciągu fortepianowego przyczyni się tak do spopularyzowania rzeczy, jak i do zachęcenia dyrekcyj większych teatrów europejskich, aby raz już namyśliły się wystawić operę, która, gdyby nie była dziełem Polaka, z pewnością należałaby dawno do repertuaru scen stołecznych.

Konkurs na rysunki rodzajowe z tematów miejskich lub wiejskich ogłasza Redakcya *Tygodnika illustrowanego* pod następującemi warunkami:

Każdy z pp. malarzy pragnących uczestniczyć w konkursie, zechce dostarczyć jednego rysuuku obranej treści, albo też dwóch, z obu tematów po jednym. Rysunki mają być wykonane do trawienia, rozmiarów jednej stronicy *Tygodnika* i nie powinny mieć podpisu, lecz zawierać przy sobie kopertę zamkniętą z nazwiskiem autora wewnątrz, a godłem zewnątrz, powtórzonem na rysunku. Termin nadsyłania rysunków oznacza się do dnia 15-go kwietnia b. r.

Z pomiędzy nadesłanych utworów, redakcya, łącznie z kierownikiem artystycznym *Tygodnika* p. Miłoszem Kotarbińskim, przy współdziałaniu zaproszonych pp. Leopolda Horowitza i wiceprezesa Towarzystwa zachęty sztuk pięknych Lucyana Wrotnowskiego, wybierze kilka do wytrawienia i umieszczenia w swem piśmie, aby publiczność, w sposób już znany z poprzednich konkursów, wybrała dwa rysunki do nagrody większością głosów.

Pierwsza nagroda wynosi rs. 100, druga rs. 50, oprócz zwykłego honoraryum, które będzie wypłacone i za inne rysunki konkursowe, zamieszczone na kartach *Tygodnika*.

Sprawy sądowe.

Otrucie z miłości czy oszczerstwo z zazdrości?

Kraków 26 lutego.

Skład trybunału: przewodniczący p. prezes Brazon; wotanci pp.: radca Hankiewicz, adj. Chrząszczyński, protokolant p. Kijas. Oskarżyciel publ. zast. prok. p. Cieszyński. Obrońca adw. p. Dr Kaufmann.

W dniu 29 listopada 1887 r. przyjęto do szpitala św. Łazarza w Krakowie ciężko chorą dziewczynę Reginę Grabowską, służącą, u której skonstatowano otrucie fosforem. W pierwszych dniach była chora nieprzytomną, nie można więc było dowiedzieć się od niej, czy co zażyła, lub czy jej zażyć dano; po przyjściu do przytomości nie chciała wyjaśnić również przyczyny choroby. Dopiero później zwierzyła się innej chorej obok niej leżącej, że została otrutą przez rywalkę o kochanka, a gdy tę rozmowę posługaczka posłyszała, doniosła o tem zarządowi szpitala, który znów zawiadomił władzę o zachodzącej poszlace czynu zbrodniczego.

Wówczas rozpoczęto śledztwo, a otruta wyjawiła cały dramat miłosny.

Regina Grabowska, rodem z Chorągwicy, przybyła przed kilku laty do Krakowa na służbę; od 1 listopada 1885 r. zostawała przez lat 2 w służbie u p. Schrottowej, z początku dobrze się zachowywała, aż po roku zrobiła znajomość z służącym oficerskim, Leonem Etwertem. Indywiduum to, zostające obecnie w śledztwie o zbrodnię oszustwa, utrzymywało liczne stosunki miłosne z lgnącą do munduru żołnierskiego służbą niewieścią, a wybadawszy, że Resi należy się spłat 300 złr. od jej siostry, przyrzekał jej ożenić się z nią, a w zamian za to ssał z niej pieniądze, jakie tylko zapracować zdołała.

Resia wierzyła zapewnieniom Etwerta, że on się z nią ożeni, skoro tylko wyprocesuje swój grunt od opiekuna, a dostawszy od siostry spłatę części spadkowej, oddała kochankowi około 200 złr., przedstawiała go siostrze już jako męża i żyła w błogiej nadziei, że już zapowiedzi idą. Tymczasem skończył Etwert służbę wojskową, a nie mając żyć z czego, mieszkał przy ul. Krupniczej w stajni, w której jego dawni koledzy wojskowi doglądali koni oficerskich, tam też przyjmował wizyty Resi i innych kochanek, tu miała też Resia sposobność poznać „Marysię z hotelu Saskiego,“ konkurującą o miłość Etwerta. Kłótnię kochanek chciał Etwert załagodzić w ten sposób, że zabrał się do bicia obydwóch, ale przeszkodzili mu w tem koledzy. W parę dni pojechała Resia do siostry na wieś, a wracając ztamtąd w końcu listopada 1887 r. uczuła się słabą. Ponieważ już służbę opuściła, przeto udała się na ulicę Krupniczą ku stajni, w której spodziewała się zastać Leona Etwerta. W drodze spotkała „Marysię z hotelu Saskiego,“ która przyrzekła jej do stajni przynieść lekarstw. Etwert nie troszcząc się o chorą, odjechał, a Resia poszła na strych stajni. Tam weszła jakaś kobieta — Resia poznała po głosie, że to „Marysia z hotelu Saskiego“ — i dała jej jakieś lekarstwo. Kiedy chora wypiła, ozwała się Samarytanka: „Teraz będziesz mieć kawalera Leona! dałam ci trucizny, musisz teraz umrzeć!“ W jakiś czas znalazł służący stajenny Modura chorą na strychu, dał jej płaszcz żołnierski aby nie umarzła i kupił jej mleka. — Gdy w ciągu trzech dni nie przychodziła do zdrowia, poczęto myśleć nad jej stanem. Drugi stajenny Winiarczyk pytał ję o przyczynę choroby, wówczas odpowiedziała mu Resia, że się zapałkami otruła. Zawołano stróża Wawrzyna, sprowadzono Resię na dół i odesłano fiakrem do szpitala.

Policya wyśledziła ową Marysię, która, jak się okazało, nazywa się właściwie Brygida Hysz, jest rodem ze Szczurowy, liczy lat 22, służyła w hotelu Saskim i zwana była Marysią. Przyaresztowana utrzymywała, że Resię widziała ledwo parę razy, lecz jej ani nie obiecywała, ani nie przynosiła żadnego lekarstwa. Długo i starannie prowadzone śledztwo nie zdołało nowych dostarczyć szczegółów, a wobec zaprzysiężonego twierdzenia Reginy Grabowskiej, że została przez Hyszównę otrutą wywarem z zapałek, oskarżyła prokuratorya państwa Brygidę Hysz o usiłowane skrytobójstwo za pomocą otrucia.

Przy wczorajszej rozprawie plątała swe zeznania Grabowska, a zeznania te zachwiane zostały stwierdzonemi przez świadków a przez nią zaprzeczanemi faktami, że w chwili popełnienia rzekomego otrucia przez rywalkę nie widziano żadnej kobiety w okolicy owej stajni; że nawet nie wiadomo, za czyją radą Regina położyła się na strychu; że znaleziona tam później, nietylko wobec Winiarczyka, ale także wobec stróża Szymona Zawdyra mówiła, iż sama się otruła, aby umarła przed oczami Leona, który ją oszukał. Po przesłuchaniu świadka Zawdyra, zabrał głos zastępca prokuratora p. Cieszyński i oświadczył, że wobec chwiejności teraźniejszych zeznań Reginy Grabowskiej i wobec stanowczo na rozprawie stwierdzonego przez świadków Winiarczyka i Zawdyra przyznanie się Reginy Grabowskiej do usiłowanego samobójstwa — odstępuje od oskarżenia Brygidy Hysz o usiłowane skrytobójstwo, poczem prezes p. Brason ogłasza uwolnienie oskarżonej.

Rozprawa niniejsza wykazała aż wstrętny upadek moralności, w niektórych kołach panujący. Niedoszła samobójczyni oskarża z zazdrości rywalkę o swe otrucie, z zazdrości o kochanka, który nadmiernemi żądaniami doprowadził ją do upadku i był przyczyną kradzieży, popełnionej w celu dostarczeniu mu pieniędzy, za którą to kradzież Grabowska obecnie karę odsiaduje. Etwert i stróż Zawdyr zostają w śledztwie karnem, wreszcie Brygida Kysz, uwolniona chwilowo z aresztu śledczego, znając już sprawki Leona, oddała mu się zupełnie. Wśród takich stosunków i upadłych ludzi śledztwo nie prędko mogło znaleść ślad prawdy.

Dział ekonomiczny.

Ankieta parlamentarna w sprawie utworzenia Izb robotniczych.

Krótką wzmiankę o wieczornem posiedzeniu ankiety w sobotę 23go t. m. uzupełniamy dzisiaj następującemi wiadomościami: Zastanawiano się z porządku rzeczy nad trzeciem pytaniem kwestyonaryusza: „Czy stosownem jest, aby czynne prawo wyboru do Izb robotniczych mieli jedynie członkowie kasy dla chorych?“

Rzeczoznawcy odpowiadali przeważnie przecząco na to pytanie, domagając się, aby książeczka robotnicza stanowiła legitymacyę przy czynnym wyborze.

P. Mańkowski występował przeciw zestawianiu kas dla chorych z Izbami robotniczemi i uczynił wniosek, aby czynne prawo do wyboru miał każdy robotnik, który ukończył 20 rok życia, przynajmniej rok jest austryackim poddanym i trzy miesiące przebywa w okręgu wyborczym Izby.

PP. Stasiński i Tomkiewicz zgadzają się również z projektowanem postanowieniem, a żądają, aby prawo czynnego wyboru przysłużało tylko członkom jednego ze stowarzyszeń przez ustawę przemysłową uznanych.

Zdanie to znajduje licznych zwolenników, występuje zaś przeciw niemu dep. Plener, inicyator projektowanej ustawy, tłumacząc, że w razie takim nie mieliby czynnego prawa wyboru drobni przemysłowcy i ich robotnicy, dalej robotnicy fabryczni i wiejscy, nadto traciliby prawo czynnego wyboru rzemieślnicy, przechodząc do robót fabrycznych. Wobec tego, że dzisiejsza ustawa przemysłowa, która zapewne rozszerzoną z czasem zostanie, uznaje tylko i jedynie robotników klas rzemieślniczych, jedynym punktem wyjścia dla ustawy, która chce udzielić prawo czynnego wyboru jak najszerszym kołom robotniczym, jest, aby na razie przyjąć za podstawę współudział robotników w kasach dla chorych.

Przemówienie Plenera trafiło do przekonania wielu z członków ankiety i zgodzono się przeważnie na to, aby się pierwsze wybory odbyły na podstawie kas dla chorych, poczem Izby robotnicze wygotować mają nową ustawę wyborczą dla robotników.

Ankieta przechodzi potem do 4 pytania: „Jakby ugrupować należało robotników według kategoryj zawodowych?“

Pod tym względem wyłoniły się dwa zdania: jedni domagali się terytoryanego podziału robotników (wniosek Bardorfa), inni podziału według drobnego i wielkiego przemysłu (dep. Plener), inni wreszcie przyłączyli się do wniosku Tomkiewicza, aby wszystkich robotników podzielić na rzemieślników, oddanych pracy zawodowej i robotników fabrycznych.

Chodziło jednak o to, gdzie w takim razie — jak to zauważył dep. Szczepanowski. — przydzielić subjektów handl., kelnerów, kucharzy i t. p., a nadto robotników zajętych przy transportach kolejowych i wozowych? Ostatecznie oświadczono się przeważnie za tem, aby ich zaliczyć do kategoryi rzemiosł i na tych dwóch kategoryach robotników na razie poprzestać.

Na poniedziałkowem posiedzeniu debatowano nad pytaniem 5: Czy przy wyborach do Izb robotniczych możnaby zalecić głosowanie listami? W długiej dyskusyi większość oświadczyła się przeciw głosowaniu za pomocą list, żądając wyboru okręgami. W tym samym duchu oświadczyli się eksperci lwowscy Tabaczkowski i Mańkowski.

Również gorącą dyskusyę wywołało pytanie 6: Czy projektowana kompetencya Izb jest stosownie określona i czy można zatwierdzić przepisy o wyborach funkcyonaryuszów?

Eksp. Bardorf użalał się, że w Austryi ruch robotniczy w innym kierunku poszedłby, gdyby nie był pozbawiony gruntu legalnego. W chwili gdy umiarkowani robotnicy doznawali wszelkich szykan, zaczęły krzewić się idee przewrotu propagowane przez Mosta. Dla robotników trzeba przedewszystkiem swobody zgromadzeń i stowarzyszeń i utworzenia osobnego urzędu robotniczego.

Eksp. Mańkowski rozpoczął swe przemówienie od krytyki Koła polskiego, za co przewodniczący przywołał go do porządku. Następnie ekspert ten oświadczył, że kompetencya Izb robotniczych jest zbyt ścieśnioną i musi być zakres jej znacznie rozszerzony.

Eksp. Tabaczkowski mówił o smutnym stanie kultury w Galicyi wskutek braku oświaty i powstawał przeciw zaprowadzeniu szkół wyznaniowych. Przemawiało jeszcze kilku delegatów, poczem posiedzenie o godzinie wpół do 10 przerwano. Następne we wtorek o godz. 10.

XXIV walne zebranie Rady ogólnej galic. Towarzystwa gospodarczego.

Lwów 26 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu poufnem powzięto następujące uchwały:

I. Wniosek Oddziału podolskiego w sprawie zmiany programu przyszłych walnych zgromadzeń Rady ogólnej, po dłuższej dyskusyi przekazano komisyi do możliwego uwzględnienia.

II. Na wniosek p. Agopsowicza, by sprawozdania komitetu były o ile możności jak najprędzej przed Radą ogólną delegatom rozesłane, wyrażono życzenie: „aby oddziały jak najwcześniej sprawozdania z czynności swoich komitetowi nadesłały i tem umożliwiały zadośćuczynienie temu życzeniu.“

III. Wniosek Oddziału sanockiego w sprawie rozdawnictwa buhajów na stacye, jakoteż powiększenia ilości tychże polecono komitetowi do możliwego uwzględnienia na przyszłość.

IV. Wniosek Oddziału rudeckiego w sprawie stypendyum ś. p. Henryka Janki, po gorącem poparciu ze strony wielu obecnych, przyjęto i uchwalono.

V. Wskutek wniosku Oddziału stryjskiego w sprawie wydawnictwa czasopisma *Rolnik* wyrażono przekonanie, że póki rolnicy czynniejszego udziału w wydawnictwie nie wezmą przez nadsyłanie korespondencyj i zasilanie działu „pytań i odpowiedzi“ pismo to w żaden sposób do doskonałości pożądanej dojść nie może.

VI. Sprawozdanie prof. Wawnikiewicza w sprawie gorzelni kociołkowych przyjęto do wiadomości z dodatkami pp. Nanowskiego i hr. Krukowieckiego i uchwalono: Rada ogólna poleca komitetowi dalsze jak najszybsze śledzenie rozwoju gorzelni kociołkowych, zbadanie takich wzorowo urządzonych zakładów tak w kraju jak za granicą i następne podanie zebranych szczegółów do wiadomości oddziałów. Sprawozdanie Dra Wawnikiewicza wtedy także ma być zużytkowanem. Nakłada się zarazem na komitet obowiązek wysyłania człowieka fachowego, obeznanego z takiemi gorzelniami do oddziałów, skoro takowe zażądają udzielenia rad i wskazówek.

Dzisiejsze posiedzenie publiczne rozpoczęło się o godzinie 11¼.

Ks. Sapieha komunikuje, że jako naglącą sprawę postawi na porządku dziennym sprawę wywozu nierogacizny.

Następnie p. August Schellenberg w sposób wyczerpujący przedstawił sprawę dostaw dla armii, a mianowicie jako referent komitetu zdał sprawę z tego, co komitet Towarzystwa gospodarczego aż do dnia dzisiejszego zdziałał w tej sprawie i jakie poczynił starania, a następnie zdał sprawę z obrad ankiety, zwołanej w sprawie dostaw dla armii do Wiednia, w której brał udział jako delegat Towarzystwa gospodarczego.

P. Agopsowicz przedstawia, że nie przyjęto oferty producentów jarosławskich, których tak długo wytrzymano, aż stracili na cenie zboża. Nie wierzy w uprzejmość i dobre chęci ministra wojny i dlatego jest zdania, że należałoby uprosić Koło polskie, aby presyę wywarło w tym względzie na ministra wojny.

Hr. Męciński oświadcza, iż w zachodniej Galicyi już trzy dostawy uskuteczniono, na których producenci nieźle wyszli. Wszelkie ułatwienia staną się drugorzędnemi, jeżeli nie znajdą się ludzie energiczni, którzy się tem zajmą. Należy traktować rzecz po kupiecku. Najęli magazyn sami, skupowali zboże, doprowadzili do jakości odpowiednej. W Tarnowie taka dostawa odbywała się przez trzy lata, w Jarosławiu 4, w Przemyślu jeden raz, a w Krakowie dwa razy. Niemożliwem jest jednak, aby każdy producent sam dostawiał. Mając najgłębsze przekonanie, że dostawa do magazynów wojskowych jest dla rolników korzystna, popieram najgorliwiej tę sprawę. W miarę tego, jak się wykupuje jeden produkt i drugi idzie w górę. Wszyscy producenci razem wzięci w 100 do 200 tego robić nie mogą. W każdym powiecie zająć się tem muszą dwaj, trzej ludzie, dać firmę, wziąć na siebie moralną odpowiedzialność, intendantura miałaby inaczej utrudnienia i starałaby się, aby zostało po dawnemu. Myśmy w praktyce tak robili, że ogłaszaliśmy ceny, jakie płaciliśmy. Każdy miał prawo przywieźć zboże, brał ofiarowaną przez nas cenę lub składał do magazynu — i przez cztery lata nie zdarzało się, aby

ofiarował mu kto inny lepsze ceny od nas. A wiedzieć potrzeba, że on zaraz pieniądze dostawał, a my dopiero w styczniu. Zbiorową masą iść, to niemożliwe; wówczas producenci jako dostawcy mogą się tylko skompromitować — jeden daje n. p. zły produkt, drugi nie dotrzymuje terminu. Jeżeli oferty każdy podawać będzie, to w powiecie będzie 50—60 ofert, intendantura trudności mieć będzie, a dostawa przejdzie znowu w ręce spekulantów. Traktujmy interes handlowo, po kupiecku. Zapewniam was, że przez trzy lata zaopatrywaliśmy magazyn i jesteśmy zadowoleni.

P. Struszkiewicz odpowiada p. Agopsowiczowi, że Koło polskie traktuje tę sprawę z wielką uwagą. Na wniosek pp. Chrzanowskiego, Rutowskiego i mój wybrano dla tej sprawy ankietę parlamentarną. Doświadczenie w Jarosławskim okręgu nasunęło obawę, czy intendantura nie zechce presyi wywierać na producentów celem zniżenia cen. Producenci narażać się nie mogą na licytacye *in minus*, bo działaliby na własną szkodę. Z tego grona powinny iść najdalsze żądania; jaskrawe nacechowanie sytuacyi na razie jest bardzo potrzebne. O tem nikt nie wątpi, że Koło polskie poprze najsilniej tę sprawę.

P. Kazimierz Rudnicki popiera gorąco zapatrywania hr. Męcińskiego.

Hr. Scipio opowiada, że tak samo, jak hr. Męciński, dotykał się tej sprawy w dwóch okręgach. Potwierdza poglądy hr. Męcińskiego i dodaje, aby nie dopuszczać producentów i handlarzy. Co do 1go korpusu armii rozpisano, lecz wprost ludzi potrzebował zboża; mnóstwo ludzi się wstrzymywało ze sprzedażą, aż tu naraz kupiono tylko za 5000 złr. — Wielu ma z tej przyczyny stratę po 50 cent. na cetnarze metr. Intendanci objeżdżają po miasteczkach i skupują zboże niżej ofert podanych. Przeciw temu ankieta zastrzedz się powinna. Co do wagi hektolitra, proponowanej przez ankietę, także powstać powinniśmy.

P. Krzysztofowicz krytykuje postępowanie intendantury i uważa, że przychylność intendantury i ministerstwa wojny w rzeczywistości nie istnieje; na Galicyę i Bukowinę urządzono tylko cztery magazyny. Projektuje utworzenie spółek na podstawie statutów. Stowarzyszenie takie mogłoby się postarać o zdolnych i fachowych ludzi.

Hr. Męciński oświadcza, że żadnej spółki na papierze w Tarnowie nie zrobiono, gdyby się związać jako spółka, to musiałoby jeszcze raz podatek płacić. Radzi więc, ażeby żadnych spółek na papierze nie tworzono. Kupowaliśmy każde zboże do magazynu i płaciliśmy rozmaite ceny. Gdyby w Tarnopolu spółka taka się zawiązała, z pewnością dobry zrobiłaby interes.

Hr. Krukowiecki przemawia za spółkami obywatelskiemi.

Sprawozdawca p. Schellenberg oświadcza, że ankieta nie jest jeszcze zamkniętą, lecz tylko odroczoną, i dlatego żądania i wnioski przedstawione zostały ministerstwu wojny. Ankieta oświadcza się za tem, aby oferty w obecności wszystkich oferentów były otwierane. Projektowane składy zbożowe we Lwowie i w Krakowie przyczynią się do tego, że intendantura kupować będzie wprost od producentów. Poczynione są starania, ażeby ministerstwo wojny kupowało wszystko od producentów.

Ks. Adam Sapieha oświadcza, iż komitet uwagi, wypowiedziane przez tych panów, którzy w sprawie składów zbożowych przemawiali, uważać będzie za cenne wskazówki; poczem referat p. Schellenberga przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

Do komitetu w miejsce czterech ustępujących członków ponownie wybrani zostali p. Schellenberg i Dr Skałkowski, a oprócz nich pp. Brykczyński i hr. Stanisław Stadnicki.

Do komisyi rachunkowej wybrani zostali pp. Onyszkiewicz, Cielecki, Serwatowski, Bogdanowicz, Salla i Agopsowicz.

Sekretarz p. Morgenbesser odczytał uchwalone na poprzedniem posiedzeniu wnioski, które podali powyżej. Ponieważ nikt głosu w tej sprawie nie żądał, ks. Sapieha oświadczył więc, iż uważa uchwały za przyjęte.

P. Włodzimierz Gniewosz przedstawia następnie wnioski klubu oddziałów w sprawie stacyj ogierów i o do przepisów o rozdawaniu koni wojskowych i oświadcza, iż komitet wniósł petycyę do ministerstwa rolnictwa o ułatwienia przy rozdawaniu ogierów rządowych pojedyńczym hodowcom. Przyjęto do wiadomości.

P. Cielecki zabiera głos i przypomina, że p. Strzelecki położył wielkie zasługi dla towarzystwa, należał doń od 30 lat, teraz wystąpił z komitetu. On to podniósł ważność kasy dla kraju, ma zasługi literackie, a niemniej około założenia szkoły leśnej — wnosi, aby komitet na piśmie wyraził uznanie za dotychczasową działalność i ubolewanie skutkiem tego, że ustąpić musiał z powodu słabości z wydziału. Przyjęto ten wniosek jednomyślnie.

Ks. Adam Sapieha dziękuje w imieniu swego długoletniego przyjaciela za to uznanie, poczem przerywa dalszy ciąg posiedzenia do godz. 5 po południu.

Lwów 27 lutego.

(X) Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godz. 5-ej minut 45. Z porządku dziennego przedstawił p. Dr Kozłowski referat w sprawie przeszkód czynionych wywozowi nierogacizny z Galicyi.

Sprawozdawca wykazuje, jak niesprawiedliwe było zarządzenie ministerstwa w tym względzie, aby nierogacizna nasza wysyłaną była do St. Marx i Wiednia jako miejsc kontumacyjnych.

Zgromadzenie uchwaliło bez dyskusyi:

W myśl tegorocznych uchwał sejmowych, wystosować należy do Koła polskiego petycyę z prośbą o wezwanie rządu: 1) do usunięcia przeszkód wywozowi nierogacizny z Galicyi, rozporządzeniem z dnia 17 grudnia r. z. postawionych; 2) do ustanowienia na wypadek zarazy na trzodę chlewną, którąby w myśl § 3 ustawy z d. 29 lutego 1880 r. szczegółowych zarządzeń wymagała, miasta Białej, Krakowa lub Podgórza jako miejsca kontumacyjnego, a w każdym razie do urządzenia odpowiedniej stacyi w obrębie Galicyi.

Z kolei p. Jan Brajer referował o wywozie cieląt opasowych do Wiednia i o uregulowaniu tego w kraju rozwijającego się handlu.

Po obszernem umotywowaniu przez p. sprawozdawcę proponowanych wniosków, zgromadzenie uchwala bez dyskusyi: 1) poleca się Komitetowi Towarzystwa gospod. zbadać dokładnie stosunki targów we Wiedniu i Peszcie, dotyczące handlu galic. cielętami opasowemi; 2) poleca się Komitetowi poczynienie wszelkich kroków, mogących umożebnić jak najkorzystniejszą sprzedaż galicyjskich cieląt opasowych na targach zagranicznych.

P. bar. Julian Brunicki stawia wniosek naglący, aby Zgromadzenie uchwaliło wystosować do Koła polskiego i Izby poselskiej Rady państwa petycyę o zwiększenie posad weterynarzy, i o przeprowadzenie organizacyi oddziału weterynaryjnego przy Namiestnictwie, oraz powiększenie sił urzędniczych w tym oddziale.

P. Cielecki zgadza się z tą myślą, tylko modyfikuje ten wniosek w tym kierunku, ażeby starać się o pomnożenie weterynarzy za pośrednictwem komitetu, by w każdym powiecie był ustanowiony przynajmniej jeden weterynarz rządowy.

Popierają wniosek ten pp. Dr Kozłowski i Brykczyński, poczem uchwalono ten wniosek według stylizacyi p. Cieleckiego. Drugą część wniosku p. Brunickiego odesłano do Komitetu.

Z porządku dziennego referował p. Nikorowicz imieniem oddziału rudeńskiego o sprawie nabiałowej, wykazując potrzebę zakładania spółek mleczarskich. Referat ten bardzo starannie opracowany i na datach oparty, zainteresował żywo słuchaczów. W końcu postawił wniosek, aby zgromadzenie uchwaliło:

I. Poleca się Komitetowi Towarzystwa gospodarskiego, by uprosił Wydział krajowy, ażeby w myśl wniosków komisyi gospodarstwa krajowego w porozumieniu z obu Towarzystwami rolniczemi zwołał ankietę w sprawie nabiałowej dla przygotowania wniosków na następną sesyę sejmową, dotyczących popierania rozwoju przemysłu mlecznego i zorganizowania handlu produktami nabiałowemi.

II. Zgromadzenie poleca Komitetowi Tow. gosp. wniesienie: petycyi do Rady państwa a) by sprzedaż margaryny i innych sztucznych wyrobów pod nazwą masła wzbronioną została, b) by import tychże wyrobów wysokiem cłem był utrudniony.

Referat p. Nikorowicza przyjęto długotrwającemi oklaskami, poczem po krótkiem przemówieniu pp. Pańkowskiego, hr. Krukowieckiego, Dra Pawlikowskiego, Brykczyńskiego i sprawozdawcy, uchwalono jednogłośnie wszystkie powyższe wnioski.

Z kolei p. Dr Kozłowski referował o handlu terminowym. Z uwagi na to, iż obok konkurencyi zamorskiej i rosyjskiej oraz ceł niemieckich także i obrót terminowy zbożem często fikcyjnem na giełdzie wiedeńskiej staje się przyczyną utrudnienia zbytu; zważywszy, że usiłowanie sztucznego podwyższenia lub obniżenia cen zboża w miarę wykupna zapasów od producentów łączy się zawsze z niekorzyścią dla producenta; zważywszy, że wskutek usunięcia z przepisów i zwyczajów giełdowych przepisu, nakazującego na znak dokonania umowy dawać zadatek, wyuzdana gra giełdowa na dyferencye odbywa się często bez żadnego ryzyka; zważywszy, że wskutek wpływu interesowanych konsorcyów ocenienie jakości towarów bywa często stronniczem; zważywszy, że znaczne obroty terminowe na giełdzie wiedeńskiej mogą skarbowi państwa dostarczyć środków podatkowych w większej mierze, aniżeli projekt ustawy o podatku giełdowym proponuje; zważywszy wreszcie, że Radzie państwa niemieckiego przedłożono wniosek parlamentarnego zbadania ustroju i nadużyć giełdy towarowej — stawia referent wniosek: Walne Zgromadzenie uchwali:

1. Wystosować do Koła polskiego petycyę z prośbą o szybkie załatwienie projektu podatku giełdowego i o wydatniejsze opodatkowanie obrotów terminowych zbożem.

2. Wystosować do Rady państwa petycyę z prośbą:

a) zbadania w drodze ankiety parlamentarnej statutów ustroju i nadużyć giełdy dla mąki i ziemiopłodów;

b) zakazanie w drodze ustawodawczej zawierania umów terminowych bez zadatku niższego od 1 złr. za 100 klg.;

c) o odmówienie pretensyom z gry giełdowej na dyferencyę, prawa do udania się na drogę sądową lub rozjemczą;

d) o wezwanie rządu, ażeby zniewolił kolej Karola Ludwika, jako subwencyonowaną przez państwo, do zaniechania udzielanych przez nią wspólnie z Unionbankiem zaliczek na zboże rosyjskie *loco* Podwołoczyska.

Wnioski te przyjęto.

Godz. 8 wieczór, posiedzenie trwa dalej.

(X) Lwów 26 lutego. Krajowa Wystawa nasion. Podczas posiedzeń Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego odbyła się zarazem w sali ratuszowej wystawa nasion w dniach 25 do 28 lutego. Obecna wystawa nasion przedstawia się jednak mniej korzystnie, aniżeli w latach dawniejszych. Do dnia dzisiejszego zaledwie sześciu producentów, oraz lwowski Bank rolniczy w zastępstwie producentów nadesłali nasiona rolnicze na wystawę.

Dotąd nie zawarto żadnej transakcyi. Wogóle przypuszczają, że tegoroczna wystawa nie dopisała, iż pierwotny termin odbycia wystawy, oznaczony w dniach 3 do 5 marca, przeniesiono na czas wcześniejszy t. j. 25 b. m.

Bank austryacko-węgierski. W myśl nowych przepisów Banku austro-węgierskiego, dotyczących obrotu czekowego, mogą posiadacze konta żyrowego w Banku austro-węgierskim przekazywać gotówkę bezpłatnie także osobom, należącym do obrotu przekazowego (*Clairing-Verkehr*) przy pocztowej Kasie Oszczędności i odwrotnie, osoby należące do związku *Clairing-Verkehr* przy pocztowej Kasie Oszczędności mogą bezpłatnie przekazywać gotówkę posiadaczom konta żyrowego w Banku austro-węgierskim. — Bliższych wiadomości udzielają filie Banku austryacko-węgierskiego.

Spodziewać się należy, że z tego nowego ułatwienia w obrocie pieniężnym korzystać będzie jak najczęściej ludność naszego kraju.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 25 lutego.

Pszenica na wiosnę 7·70—7·75, na maj-czerwiec 7·82—7·87, na jesień 7·82—7·87; żyto na wiosnę 6·17—6·22, na maj-czerwiec 6·27—6·32; kukurudza na maj-czerwiec 5.30—5·35; owies na wiosnę 5·77—5·82, na maj-czerwiec 5·88—5·93; spirytus kontyngentowany 15·75—16·00; nafta amerykańska 22 —, „White Star Prima“ —·—, galicyjska cesarska —·—.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (603 2-2)

Szanownym PP. hodowcom BYDŁA i KONI

podaje się niniejszem do wiadomości, iż na dniu **5 marca b. r.** odbędzie się z powodu zwinięcia gospodarstwa w Werenczance na Bukowinie (powiat Kocmań), w dobrach JW. baronów Kaprego i Hormuzakiego

publiczna licytacya
inwentarzy, martwego i żywego.

Tenże ostatni obejmuje słynną na Bukowinie oborę zarodową czystej krwi Bernerów t. j. krów dojnych i jałowizny sto kilkanaście sztuk przenoszącą oraz również cenną i liczną stadninę pochodzenia klaczy i ogierów Radowieckich.

(Droga do Werenczanki: z Czerniowiec fiakrem w niespełna 2 i ½ godzinach jest się na miejscu).

NADESŁANE. (556 2)

Kantor wymiany
filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego
w Krakowie
Rynek l. 30 dom JW. hr. Wodzickiego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
pod najkorzystniejszemi warunkami
bez doliczenia prowizyi.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 27-go lutego. Dr Kozłowski referował w dalszym ciągu wczorajszego wieczornego posiedzenia o naszych taryfach wywozowych, a w szczególności drzewnych, podnosząc, że zarządzenie z r. 1879, zabraniające kolei Karola Ludwika udzielania refakcyj zbożu rosyjskiemu, nie jest ściśle przestrzegane. W tej sprawie przemawiał jeszcze hr. Stanisław Dzieduszycki. Wniosków jednak żadnych nie postawiono.

Dr Krzysztofowicz zawiadamia o ukonstytuowaniu się Towarzystwa plantacyjnego tytoniu.

Na wniosek p. Henzla uchwalono prosić Namiestnictwo, aby starostwa pouczyły gminy i obszary dworskie o potrzebie i środkach tępienia myszy, oraz wezwać rząd do wniesienia do Sejmu odpowiedniej ustawy.

P. Abrahamowicz referował o wniosku oddziału przemyskiego, który chce wybudować dom składowy w Przemyślu i żąda gwarancyi krajowej na wzór składów projektowanych we Lwowie i Krakowie, względnie subwencyi krajowej na koszta utrzymania.

Po dłuższej dyskusyi uchwalono tylko drugą część wniosku.

W końcu uchwalono wniosek oddziału sanockiego o wyjednanie przez 6 lat subwencyi rocznej 600 złr. na założenie stacyi doświadczalnej dla nasion, przekazać komitetowi do możliwego uwzględnienia. Na tem posiedzeniu XXIV walne zebranie o godz. 10½ wieczór zakończono.

P. Serwatowski podziękował prezesowi za cofnięcie rezygnacyi; ks. Sapieha prosił zgromadzonych, ażeby przedewszystkiem w oddziałach więcej pracowano.

Wiedeń 27 lutego. Koło polskie w niedzielę i w poniedziałek obradowało nad postępowaniem w rozprawie budżetowej na podstawie *exposé* i wniosków prezesa Jaworskiego. Uchwalono poufność narad.

Wiedeń 27 lutego. Obiega tu pogłoska, że ks. Battenberski ma objąć komendę pułku huzarów w Galicyi.

Wiedeń 27 lutego. *Neue fr. Presse* zapowiada, iż podczas dyskusyi budżetowej uderzy opozycya z całą gwałownością na ministerstwo, a choć sama przewiduje, że ataki będą bezskutecznemi, krytykuje jednak budżet i cały system gabinetu i woła, że choćby Taaffe rządzić miał jeszcze drugie lat dziesięć, to błędy, popełnione przez niego, pozostaną błędami.

Budapeszt 27 lutego. Oświadczenia Fejerwarego i Csakiego względem języka oraz ulg dla jednorocznych sprawiły wielkie wrażenie. Do obrad nad paragrafem 25 jest jeszcze zapisanych 63 mowców.

Berlin 27 lutego. Już od kilku dni odbywają się liczne rewizye u socyalistów, a policya zabiera mnóstwo tajnych druków.

Paryż 27 lutego. W senacie rozdanym już został referat do ustawy, która „ma uzbroić państwo do obrony prawa, Rzeczypospolitej i wolności“. Ustawa zwróconą jest przeciw wszelkim pretendentom, a najwięcej przeciw Boulangerowi.

Paryż 27 lutego. Mówią, że Clémenceau ma postawić wniosek, aby wszystkich posłów, zasiadających obecnie w Izbie deputowanych, wykluczyć od przyszłych wyborów.

Rzym 27 lutego. Niebawem zostanie ogłoszone *breve* Papieża, zatwierdzające statuta katolickiego uniwersytetu w Waszyngtonie.

Rzym 27 lutego. Z powodu licznych, a rozmaicie uzasadnianych wniosków w sprawie finansowej panuje tu zupełne zamięszanie parlamentarne.

Bruksella 27 lutego. Dalsze szczegóły z relacyi oficera Bacot, przybyłego ze Stanley-Falls: Stanley dotarł do Wadelai po najsroższych trudach tylko z pomocą odsieczy, którą mu Emin pasza wysłał. W Murenis mieli się zejść ponownie; dalsze listy Stanleya dojdą do Europy w połowie marca. Stanley i Emin pasza powzięli szerokie plany; Stanley nie wróci na Congo, ani na Zanzibar, lecz inną drogą. Wspólnym celem zamysłów Emina i Stanleya jest istotnie zdobycie Chartum, odzyskanie Sudanu dla cywilizacyi. Tippo-Tip dotrzymał wierności, nie towarzyszył jednak Stanleyowi tylko dlatego, że obecność swoją dla ustalenia nowego porządku w Stanley-Falls uważał za niezbędną. Lecz wysłał on Stanleyowi wielką karawanę posiłków, kilkaset ludzi pod dowództwem swego krewnego Selim Ben Mahomeda, kupca z Zanzibaru, który zna doskonale okolice Aruwhimi.

Sztokholm 27 lutego. Zapewniają tu stanowczo, jakoby już i trzeci królewicz miał być zaręczonym.

Belgrad 27 lutego. W przemowie na kongresie winiarzy w Niszu, król, wskazując na obecnych reprezentantów Austryi i Niemiec, sławił państwa, które pragną wolności ludów bałkańskich i rozwoju Serbii. Król wskazał, że po załatwieniu kwestyj politycznych przez nową konstytucyę, nadeszła pora dla ekonomicznej pracy, która jedynie przyszłość zapewnia i dlatego wziął z sobą syna, żeby się zapoznawał z tą pracą.

Zofia 27 lutego. Rocznicę urodzin księcia, chociaż nieobecnego, obchodzą tu z wielką uroczystością. Odbywają się na intencyę jego nabożeństwa z liczną asystą duchowieństwa i parady wojskowe. Wieczorem miasto będzie illuminowane.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 lutego. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu rozpoczęła się ogólna dyskusya nad preliminarzem budżetu. Do głosu zapisało się 37 mowców przeciw, a 42 za. Pierwszy przemawia dep. Carneri.

Twierdzi on, iż deficyt nie został uchylony, lecz odroczony tylko na przyszły rok. Zresztą nie da się jeszcze obliczyć, o ile wzrosną wydatki państwa wskutek ustawy wojskowej. Jeżeli już Austrya weszła z konieczności na drogę militaryzmu, to przynajmniej w tem olbrzymiem wojsku powinien zapanować jeden język, a tym może być tylko niemiecki. Lecz zerwanie z niemczyzną zrobiło w Austryi już wielkie postępy: Armia jest zagrożoną nietylko ze strony języka, lecz także i ze strony szkoły. Rząd powinien przeto przynajmniej wojsku dać intelligencyę, powstrzymać wszelką zmianę, dążącą do oddania szkoły pod nadzór kościelny. Nowa szkoła jest przedmurzem wolności, postępu i przyszłości Austryi.

Jaworski oświadcza, iż Polacy przyzwalają budżet, jako konieczność państwową, lecz nie łączą z tem kwestyi zaufania i nie stawiają jakichkolwiek warunków. Poparcie Rządu przez Polaków we wszystkich ważnych kwestyach jest najlepszym dowodem zaufania do Rządu.

Mowca spodziewa się, iż ten stosunek i nadal istnieć będzie. Od wielu lat po raz pierwszy uchylono deficyt, a jest to zasługą samej ludności, która mimo smutnych stosunków produkcyjnych z całą ofiarnością i wszelkiemi siłami przykłada się do tego, aby monarchię uczynić silną na zewnątrz, a finansowo uporządkowaną na wewnątrz.

Wiedeń 27 lutego. Ze względu na wiadomości, podane w niektórych dziennikach, oświadcza biuro korespondencyjne, iż w bieżącym roku odbędzie się wprawdzie wycieczka jenerałów i zupełnie od niej niezależna wycieczka sztabu jeneralnego, ale co do kierunku obu tych wycieczek nie powzięto jeszcze zgoła żadnych dyspozycyj.

Berlin 27 lutego. Cesarz zamianował sekretarza stanu, hr. Bismarka, podpułkownikiem, a ministra stanu Gosslera oraz hr. Wilhelma Bismarka majorami.

Paryż 27 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych radykalny dep. Laffon postawił wniosek, aby nadal jedna i ta sama osobistość nie mogła być na liście kandydatów w więcej, jak dwóch okręgach wyborczych, oraz aby deputowany nie mógł być kandydatem, dopóki nie złoży swego mandatu. Prawica i bulanżyści domagają się nagłego traktowania tej sprawy, republikanie zaś sprzeciwiają się temu. Minister sprawiedliwości oświadcza, iż pozostawia Izbie decyzyę w tej sprawie, poczem prawica cofa swe żądanie.

Londyn 27 lutego. Cesarzowa Fryderykowa wraz z córkami wyjechała wczoraj wieczór z powrotem do Niemiec.

Rzym 27 lutego. Dzienniki *Opinione*, *Fanfulla* i *Tribuna* notują pogłoskę, iż rada ministrów przyjmie wniosek odraczający obrady nad zarządzeniami finansowemi, przyjęcie to zaś czyni zależnem od udzielenia gabinetowi wotum zaufania.

Fanfulla i *Tribuna* dodają, iż potem nastąpi przekształcenie gabinetu.

Bukareszt 27 lutego. Sesya Izby deputowanych odroczoną została do d. 27 marca.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 27 lutego 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 50	Oblig. indemn. gal.	104 75
srebrna „	83 90	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	95 15
4% złota	111 45	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	89 50
5% pap. nieop.	99 40	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	96 75
Akcye Ban. Aus.-W.	885 —	Akcye Länderbank.	229 50
„ kredytowe	312 75	„ kol. Kar. Lud.	206 50
Londyn	121 20	„ „ lw.-czern.	229 75
Napoleony	9 58	„ „ połudn.	101 —
Dukaty	5 68	Ruble	129 25
Marki	59 15	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	94 45		
4% „ „ złota	102 35		
Losy prem. węg.	138 25		

Usposobienie giełdy:

Berlin 27 lutego.

Banknoty austr.	168 75	4% Listy likw. pol.	58 75
Krótki Wiedeń	168 75	Akc. kol. Kar. Lud.	87 25
Banknoty ros.	219 —	„ austr. kred.	169 —
5% Listy zast. pols.	65 10		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	129 —	130
Marki niemieckie	59 —	59 50
20-to frankówka ważna	9 54	9 63
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 50	84 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	95 —	96 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	96 75	97 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ 41 let.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 56 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „	97 75	98 50
5% „ „ „ „	101 —	101 60
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ „ niepr.	100 —	100 75
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	89 —	91 —
6% „ „ „ „ 18 let.	90 —	93 —
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	98 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	95 —	96 —
Akcye kolejowe i bankowe		
prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	206 50	208 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	229 50	231 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	294 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	24 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	19 —	19 50
„ węgier. „ „	12 60	13 25
„ włosk. „ „	12 75	13 50
Bazylika Bud.-Peszt.	7 75	8 50

Wiedeń 26 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	83 70	83 9.
4½% „ srebrna	84 15	84 35
4% Renta złota	111 45	111 65
5% „ papier. nieopodatkow.	99 45	99 65
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	139 —	140 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 —	141 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 25	147 25
„ „ 1864 „ 100 „	182 —	183 —
„ „ 1864 „ 50 „	182 —	183 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	114 90	115 10
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 40	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	133 25	133 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	313 90	314 30
Credit-Bank węgierski . 200 „	315 50	316 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	230 20	230 70
Austr. węg. Bank . . . 600 „	885 —	887 —
Unionbank . . . . . 200 „	229 75	230 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	157 —	158 —
Wied. Bankverein . . 100 „	109 59	109 90
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	195 75	196 25
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2530	2540
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	206 25	206 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	156 —	156 50
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	230 —	231 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	194 25	195 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	254 75	255 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	101 —	101 50
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	185 50	186 25
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	179 —	180 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	122 —	123 —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 70	101 30
3% Prem. Boden-Credit Allg.	105 —	105 50
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	91 25	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89 25	90 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	— —
5% „ „ „ „ „	101 05	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 35	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	93 35	— —
4½% „ „ „ 52 „	97 90	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	96 75	97 25
5% „ „ hipot. „ prem.	103 25	104 —
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 25	100 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 70	100 10
4% Węg. Banku hip. prem.	106 50	107 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 70	102 30
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 50	100 90
„ Jarosław 300 „ „	100 —	100 10
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	102 50	103 —
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 40	82 90
„ nieopod. „ „ „	89 75	90 25
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	100 —	100 60
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	199 —	200 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 50	146 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 75	121 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 25	100 75
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 25	100 75
„ Nordost. . . . 300 „ „	99 60	100 20
„ „ złotem 200 „ „	121 50	122 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 50	124 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144 25	144 50
„ Węgierskie . „ 100	138 —	138 25
„ Tureckie . . fr. 400	23 30	23 65
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 95	8 15
Kredytowe . . . . . . „ 100	185 25	185 75
Insbruku . . . . . . „ 20	26 75	27 25
Krakowskie . . . . . „ 20	23 60	24 10
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	64 —	65 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 —	19 40
„ „ węgierskie „ 5	12 60	12 60
Rudolfa . . . . . . „ 10	22 —	22 50
Salzburskie . . . . . „ 20	27 —	27 50
St. Genois . . . . . „ 42	63 50	64 50
Stanisławowskie . . . „ 20	34 50	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 68	5 70
20-frankówki	9 57	9 58
Imperyały rosyjskie	9 87	9 89
Funty Szterlingi angielskie	12 08	12 13
Marki niemieckie za 100 marek	59 15	59 20
Rubel papierowy za 100 rubli	128 75	129 25

Lwów 25 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 75	101 75
4% „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 25	93 50
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 25	94 50
4½% „ „ „ „ 52-letn.	97 65	98 65
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	96 75	97 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	95 —	96 —

Warszawa 26 lutego.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 75
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	93 60
„ „ „ IV „	— —	93 40

(602 2 2)

Józefa z Epimachów

Przybyłowiczowa,

urodzona w Krakowie 1852 r., opatrzona św. Sakramentami, zmarła d. 25go lutego 1889 r.

Mąż dotknięty boleśnie, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i Pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok dnia 27 lutego b. r. o godz. 3 po południu, z domu pod L. 7 w Rynku głów. wprost na miejsce wiecznego spoczynku.

Msze św. żałobne odprawią się we czwartek dnia 28 lutego w kościele OO. Kapucynów o godz. 9 zrana.

W 6 miesiącach dokładnie po francusku mówić i pisać nauczy z Paryża przybyły prof. języka francuskiego. Wiadomość od godz. 11—12 i od 2—4. *S. Elster*, ul. Grodzka Nr. 39 I. piętro. (604-1-3)

Poszukuje od 1go marca pomieszkania z wiktem, opraniem i opieką dla 11 letniej uczennicy 4 klasy normalnej w Krakowie, za wynagrodzeniem 15 złr. miesięcznie. Adres: **E. S. Nr. 42** w **Dukli.** (598-1-2)

WIEDEŃSKI DOM poszukuje

ajenta

dobrze obeznanego z tutejszemi właścicielami **handlów korzennych** dla rozszerzania bardzo pokupnego towaru. — Oferty pod **„P. A. 2401"** przyjmują **Haasenstein & Vogler (Otto Maass)** w **Wiedniu, I.** (527-1-3)

Za 2 złr. 40 c.

3 koszule męzkie z oxfordu i 3 kalesony barchanowe rozsyła **fabryka bielizny w Pradze,** Hibernergasse 1001. (605-1-20)

W moim handlu

jest miejsce wolne dla **praktykanta.**

Franciszek Lenert, w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 6. (564-2-3)

Trawę miodową

(holcus lanatus) [449-3-15]

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje Zarząd dóbr **Ubrzeż,** poczta **Łapanów** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy zakupnie naraz 10 korcy, jedenasty dodaje się bezpłatnie. Należy wprost adresować, gdyż zarząd nie utrzymuje składów.

10 korcy koniczu

bez kanianki, jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość u p. **Mieszkowskiego** w **Pstrągowy** ostatnia poczta **Czudec.** (501-5-6)

Medalem bronzowym Ministerstwa handlu na Wystawie w Krakowie w r. 1887 odznaczona

Miejska fabryka gipsu w Bochni

wyrabia i wysyła

Gips surowy mielony do uprawy gruntów pod koniczynę, tymotkę, lucernę, buraki itd. 100 kilo . . . — Złr. 60 tc.

Gips palony mielony, murarski do sufitów i na gzymsa 100 kilo 1 Złr. — ct.

Ceny rozumieją się loco dworzec kolejowy w Bochni.

Za worek na 100 kilo dolicza się 30 ct., niezniszczone worki przyjmuje fabryka napowrót w przeciągu dni 20, od dnia wysyłki za zwrotem należytości; wysyła tak że gips w workach do fabryki opłatnie nadesłanych.

Fabryka wyrabia również na zamówienie **Gips alabastrowy, rzeźbiarski i do modelowania.**

Zarząd miejskiej fabryki gipsu w Bochni. (553-3-3)

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN



Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na porost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi, w Paryżu, w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie. w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. **oraz w aptece p. Siedleckiego.** 189-40-)

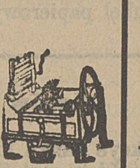
Patent Strakosch-Boner.

Maszyny do prania i magle

poleca



Aleks. Herzog *w Wiedniu, Graben,* **Bräunerstr. 6.**



Katalogi darmo i opłatnie. (329-8-)

Odznaczony: w Londynie, Parmie (we Włoszech) w Budapeszcie, Koszycach, Pięciukościołach, Nowym Sadzie, Pradze, Taborze, Czerniowcach itd.

Godne uwagi dla kupców!

Polecam na post mój najlepszy **LIPTOWSKI JESIENNY SER OWCZY** w puszkach drewnianych od 10—70 kilo, złr. 50—52 za 100 kilo, 10% tara, netto za gotówkę na miejscu w Liptó-Rosenberg.

Następnie 1 puszkę pocztową najlepszego **LIPTOWSKIEGO SERA OWCZEGO** 2 złr. 90 c., opłatnie do każdej stacyi pocztowej, i proszę o łaskawe zamówienia. (573-3-12)

Erste Liptauer Dampf-Schafkäse-Fabrik PETER MAKOVICKY Liptó-Rosenberg, Ober-Ungarn.

Kościuszko pod Racławicami, reprodukcya z obrazu mistrza Jana Matejki, nakładem Koła artystyczno-literackiego w Krakowie — wielkości 46×72 centm., gotową będzie w marcu b. r. i wtedy ją rozsyłać będziemy.

Zarazem polecamy do tegoż obrazu nasze piękne z drzewa naturalnego, gładką robotą bronzowo bajcowane

ramy ze szkłem czeskiem białem i oprawą po 1 złr.

i upraszamy PP. prenumeratorów o wczesne zgłaszanie się co do przesyłek i o podanie zarazem, czy przesyłki mają być **w ramach lub bez nich** uskuteczniane. **Polecamy także rozmaite nasze inne ramy w cenach wyższych i w doborow. gatunkach.**

Opakowanie po cenie kosztu.

[489 5 6] **Kutrzeba i Murczyński,** MAGAZYN DZIEŁ SZTUKI w KRAKOWIE.

Zajmującem i pouczającem dla każdego jest dzieło:

Krankenheil

das **Geschlechtsleben,** se'ne Krankheiten u. der. Heilung, m. viel. Illustr. Do **opatrywania samemu** bez lekarza, tudzież dla **uchronienia** od **chorób. Lekarstwa** podane. **Niezbędne** dla wszystkich **chorych, osłabionych, cierpiących** na **nerwy.**

Do nabycia za gotówkę lub zaliczką za 2 złr. 50 centów przez księgarnię **Wagnera, Bregenz** a/B. (529-1-12)

L. 1612/III. **Obwieszczenie.** (552-3-3)

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie.

W dniu 10 marca 1889 r. rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, w stajni urządzonej przez jej dzierżawcę pana Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 12 marca 1889 r. (Wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „na Groblach".

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III. Magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmował zgłoszenia i odbierał korespondencye.

Kraków, dnia 10 lutego 1889 roku.

Prezydent miasta:
Dr SZLACHTOWSKI.

Wino węgierskie białe, stołowe,

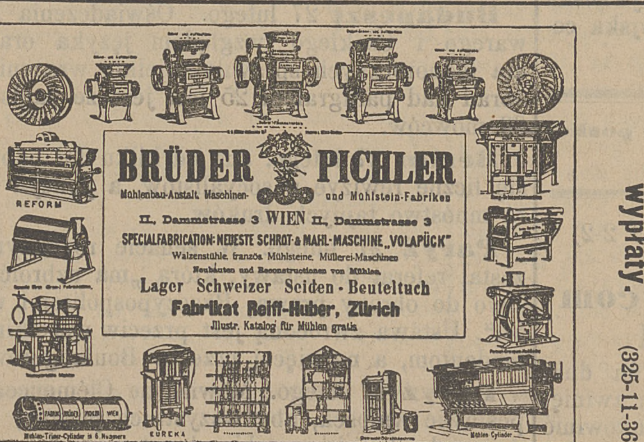
odpowiednie na wieczorki i zabawy,

butelka po 32 cnt., [545 4-6]

ORAZ RÓŻNE INNE ŁAKOCIE POLECA handel „pod Aniołkami"

Jana Miki w Krakowie.

Szczegółowa fabrykacya łożysk walcowych i machin młynarskich. Świeżo zniżone ceny.



Francuskie kamienie młyńskie. Bardzo korzystne warunki wypłaty. (325-11-36)

DOM HERMANN LACHAPELLE

J. BOULET & Co., Sukcessorowie, **INŻYNIEROWIE-KONSTRUKTOROWIE**

Ulica Boinod, 31—33 (Boulevard Ornano, 4—6) w **PARYŻU,**

KRZYŻ LEGII HONOROWEJ w 1888 r.

13 DYPLOMÓW HONOROWYCH od r. 1868 do r. 1888.

MASZYNY NIEUSTANNE

do robienia Napoi Gazowych:

Wody salcerskiej, Limonady, Soda-Water, Win musujących, Piwa itd.

Jedyne srebrzone wewnątrz.



Syfony o wielkiej i małej tłoczni, trwałe i łatwe do czyszczenia.

Podręcznik dla wyrabiającego Napoje gazowe. — CENA 5 FRANKÓW.

Wysyłka prospektów opłatnie. (520-2-9)

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r. NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD



« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.



« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*»

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* BORDEAUX

Znajduje sie we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

(191-18-)

Medal państwowy. Medal państwowy.

Patentowane dywany z włókien drzewnych

Deptaki *(Laufteppiche)* grubości 1 cmtr., obecnie najtańsze, najtrwalsze i najpiękniejsze, do pokojów, schodów, biur, hoteli, restauracyj i t. p.

Włókna drzewne rozmaitych gatunków, na sienniki, materace, poduszki i do opakowania, jakoteż **meble ogrodowe** poleca po najtańszych cenach

Pierwsza austryacko-węgierska fabryka dywanów z włókien drzewnych

J. Hlousek & Syn,

Klein-Czerma, poczta **Borohrádek,** stacya **Czerma-Jeleni** austryacko-węgierskiego stowarzyszenia państwowych kolei (w Czechach).

Opisy i cenniki posyłamy na żądanie. (487 6-6)

Wróciłem już z podróży

Antoni Siedek

ul. Lubicz Nr. 19. (587-4-4)

RZĄDCA

z 20 letnią praktyką gospodarską, kawaler, w średnim wieku, z dobremi świadectwami i poleceniami, poszukuje posady od kwietnia. Ostatnie miejsce zajmował na Podolu galicyjskiem. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **B. M.** na ręce Wgo *Smutnego* we Lwowie przy ulica Łyczakowskiej Nr. 13. (583 3-3)

Ekonom kawaler, w sile wieku, znający się dobrze na chodowli bydła i na uprawie roli — **znajdzie umieszczenie zaraz lub od 1 kwietnia b. r.** Zgłoszenia listownie z nadesłaniem świadectw, lub odpisu tychże pod adr.: *Z. Włodek* w Dąbrowicy, poczta Gdów. [578 3-3]

Łazienki domowe, klosety różnych systemów i wodociągi urządza (464-7-16)

Karol Markus, blacharz *w Krakowie przy ul. Szpitalnej L. 18.*

Poleca własnego wyrobu **wanny, prysznice, klosety, wanny siedzeniowe,** utrzymuje największy wybór **TOWARÓW BLASZANYCH i samowarów Tulskich.**

Na Wystawie krajowej 1887 roku odznaczony **Dyplomem honorowym,** jako pierwszą i najwyższą nagrodą.

Eau de Lys de Lohse,

środek konserwujący i przywracający świeżość cery, nadto gubiący piegi, pryszcze itd.

Że „Eau de Lys de Lohse" jest niezawodzącym środkiem toaletowym, o tem najlepiej poświadcza kilkudziesięcioletnie istnienie i coraz większe rozpowszechnienie tego wyrobu. (288 6-6)

Cena butelki z opisem złr. 1·25.

Główny skład fabryczny w handlu **Porębskiego i Zimlera w Krakowie.**

Zawiadomienie.

Szanowne urzędy, pp. kupcy i wogóle każden otrzyma na żądanie bezpłatnie prospekt najnowszych, najtańszych i solidnie zbudowanych przyrządów do pisania i kopiowania.

Otto Steuer fabryka maszyn do pisania i kopiowania.

Berlin, Friedrichstrasse 243 (ulica Fryderyka). (282-3-26)



(182-25-36)

rozchodzi się po całym świecie.

Głów. zastępstwo i rozsyłka dla Austro-Węgier u **G. A. Ihle** w **Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 4.**

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** (328-8-)

Katalogi darmo i opłatnie.

Maggi's ekstrakty bulionowe

tabliczki rosołowe z bulionem, mąki rosołowe z roślin strączkowych.

Centralny skład w Wiedniu, I., Jasomirgottstrasse 6.

W Krakowie u **Jana Janigi, E. Fuchsa, J. Miki i E. Radlera.** W Tarnowie u Tadeusza Scharfa.

(77-10-21)

Wiedeń, „Hôtel Métropole".

hotel Wiedeń ... 300 pokoi i salonów (od ...) ... dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). Wspaniałe podwórze oszklone. Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie zniżone ceny. L. SPEISER, dyrektor (79-102-105)

ZIOŁKA PIERSIOWE Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 cntów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (557-36-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

Aug. Tschinkel Synowie

C. K. NADWORNI DOSTAWCY.

Fabryki w **Wiedniu, Schönfeld, Lobositz** i **Lublanie**

polecają

TSCHINKLA kawę grysikową

pudełko 1/5 kilo

Najlepszy istniejący dodatek do kawy.



Najlepszy istniejący dodatek do kawy.

prawnie zastrzeżone,

również: ***kawę figową i sułtańską;*** najlepsze ***czokolady,*** uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach; ***kakao*** odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne i delikatne w smaku; angielskie ***Rocks-Drops, cukierki, owoce cukr., cykatę, pomarańczki, kompoty*** itd.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych i t. p. (596-30-50)

ZARZĄD

kamieniołomów

I PIERWSZEJ KRAJOWEJ PAROWEJ FABRYKI **wapna**

założonej w roku 1872, firmy

„Liban i Ehrenpreis" w Podgórzu,

przypomina się Szan. Odbiorcom swojemi wyrobami **WAPNA i MIAŁU,** nadmieniając jednocześnie, że **zniżył znacznie ceny kamienia: BUDOWLANEGO, BRUKOWEGO** jakoteż i **SZUTRU** na rok **1889,** które dostawiać będzie **ze swych obfitych skał podgórskich.**

Zamówienia przyjmuje: Zarząd **kamieniołomów** i fabryki wapna firmy **„Liban i Ehrenpreis" w Podgórzu.** (269-9-20)

Dla uniknięcia fałszerstw wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku



(8-8-16)

NIEOMYLNY ŚRODEK dla szybkiego uleczenia KATARU, IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLEŚCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WLISIN i K., 31, ulice Sekwany.

Molla proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skornym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (115-13-78)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt.

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*